

SŁOWO

Wilno, Czwartek 28 marca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2, Telefony: Redakcji 17-82, Adm. 17-83. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-jej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łasak.
BRASŁAW — Wilcza 2 — C. Lewin
BRUJA — Kowkin
OLĘBOKI — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“
HOROZDZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
KŁECK — Sklep „Jedność“
LIDA — ul. Suwalska 18 — S. Materak
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
MORODIECZO — Księgarnia T-wa „Ruch“
NIEŚWIEZ — ul. Ratawska — Księgarnia Jarwis
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

W. ŚWIECJANY — Księgarnia Tow. „Ruch“
OSZMIANA — Księgarnia Spółn. Nauk.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gucwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bożarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOC — Księgarnia T-wa „Ruch“
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 16
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECJANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 29
SZARKOWSZEJCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch“

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-r-u 20 str.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 60 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i z tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

KRYTERJUM AKTUALNOŚCI

P. Januszowi Jędrzejewiczowi b. premierowi i b. ministrowi oświaty podoba się myśl skomponowania nowych słów do mazurki Dąbrowskiego. W „Expressie Czerwonym“ złożył odpowiednie oświadczenie. Poddajmy to oświadczenie takiej analizie, jaką się stosuje do oświadczeń mężów stanu, to znaczy każde słowo oglądnijmy przez lupę analizy, wyciśnijmy je, jak sok z cytryny.

Powiada p. Jędrzejewicz: Słowa Mazurka Dąbrowskiego nie odpowiadają godności wielkiego narodu, ani jego postawie państwowej.

P. Jędrzejewicz rozróżnia więc stosunek pieśni legionów do 1) narodu i 2) państwa. Powiada, że nieodpowiada godności narodu. Pieśń powstała w czasach bezpaństwowych. Zawiera wezwanie do walki i proklamację wiary, że się państwo odzyska. Co tu może być niezgodne z godnością narodu. Czyżby samo wspomnienie niewoli przynosiło nam hańbę? — Pogląd ten może mieć pewne uzasadnienie, ale w takim razie właśnie w interesie godności narodu nie rzadziłbym udawać, że zapominamy o tym fakcie. Bylibyśmy, jako ten żyd, ukrywający pochodzenie. Na każdy podręcznik historii patrzylibyśmy z zażenowaniem.

Min. Jędrzejewicz powiada także o „postawie państwowej“. Znamy postawy „na baczność“ i „na spocznij“, „postawa państwa“ jest czemś mniej uchwytnem dla mego mizernego mózgu. Postawa Marsyljanki jest bojowa: „Iormez vos bataillons“, postawa „Jeszcze Polska“, także jest obronną postawą wobec wroga. Możeby p. Jędrzejewicz „wolał“ hymn pacyfistyczny. Nie jestem jego zdania. Uważam, iż dobrze jest, że tradycja przekazała nam hymn wojenny.

Entuzjazm negatywny słów „Jeszcze Polska nie zginęła“ powinien być zastąpiony entuzjazmem afirmatywnym, sławiącym Polskę, która jest i będzie po wieczne czasy.

Nie przypisywałbym takiego znaczenia negatywnym czy afirmatywnym brzmieniom słów pieśni. Wiadomo jest nam, że stylizy, że każdy pogląd może być w obu tych formach wyrażony. W Anglii obok hymnu królewskiego, istnieje pieśń narodowa, a w niej wyraziły się „negatywnie“, jakby powiedział p. Jędrzejewicz, mianowicie: Nigdy, nigdy, przemiędy Anglik nie będzie niewolnikiem.

Jestem przeciwnikiem narzucania poetom, a cóż dopiero pieśniom, przyniesionym przez wiatry z bitew, wyraźnych i do kładnych kanonów do sławienia. P. Jędrzejewicz żąda aby było powiedziane, że Polska będzie istnieć po wszystkie wieki. „Jeszcze Polska“ wyraża właśnie tę myśl na swój sposób.

Przedewszystkiem ze względu na młodzież, dla której okres niewoli jest już tylko historią, powinniśmy uczynić hymn narodowy — pieśnią Polski współczesnej. Oho! młodzież. Hymn nie jest dla młodzieży wyłącznie, ale także dla starszych. Dla wszelkiej publiczności. Dla żołnierzy, oficerów, dla Prezydenta i t.d. Ale tu właśnie, w tym ustępie dochodzimy do największego błędu min. Jędrzejewicza, nie zawahamy się stwierdzić do całkowitego zapoznania przez tego męża stanu samej istoty hymnu narodowego.

Nie mogę bowiem inaczej tych słów p. Jędrzejewicza traktować, jak zastosowania do hymnu narodowego kryterjum aktualności. Otóż do hymnu narodowego tego kryterjum się nie stosuje. Hymn narodowy co innego, przebieg co innego. „Historja szybko się toczy. Naród, który do hymnu stosowałby kryterjum aktualności, musiał-

by go konsekwentnie zmieniać, co pewien okres czasu, chociażby co 25 lat, jeżeli uwzględnimy okres, przewidziany przez patriotów 3 maja dla periodycznej zmiany konstytucji.

Państwa zmieniają konstytucje i granice, a hymnów nie zmieniają. Dlaczego? — Bo hymn, jak herb jest czynnikami stałym. Zmienia się go wtedy, gdy zachodzi tego konieczna potrzeba, na przykład, gdy hymn mówi o królu, a państwo stało się republiką. Ale bez tak ważnego powodu tego się nie robi. Na herbie Anglii, obok lampartów, harfy i lwów, jest napis: Honny soit qui mal y pense. Co to znaczy? — Giupio. Co ta dewiza ma wspólnego z postawą narodu angielskiego, jakby powiedział p. Jędrzejewicz. Wyrazy te łączą się ze średniowieczną anegdotą, ani bardzo kaniłotną, ani nawet apetyczną. A jednak obywatel angielski, któryby zaproponował zmianę tej dewizy na jakąś inną, „rzutującą naprzód“, ośmieszzyłby swe nazwisko do dziesiątego włącznie pokolenia. Tradycji, o ile jest nieszkodliwa, nie usuwa się, a cóż dopiero tradycji żołnierskiej, bohaterskiej i ładnej.

„Zachowanie melodji Mazurki Dąbrowskiego uważam za warunek nieodzowny wszelkiej modyfikacji. Jeśli do tej melodji zastosujemy wyłącznie kryteria artystyczne, jeśli oderwiemy ją od sentymentów i wspomnień, to wyłącznie pod tym artystycznym, muzycznym kątem widzenia „Jeszcze Polska“ jest melodją najwinnutką. A potem nowe słowa do starej melodji. To jest właśnie ten melanż, którego smak artystyczny przedewszystkiem nakazuje unikać, to jest ta amerykańskość, mieszanie dwóch epok, zawsze dające najfatalniejsze pod względem artystycznym rezultaty.

Wreszcie ostatnia myśl p. Jędrzejewicza: Co do konkursu, jako sposobu osiągnięcia nowego tekstu, sądzę, że jest on ze wszystkich możliwych sposobów — najtrafniejszy. I to właśnie konkurs otwarty, dopuszczający do głosu wszystkie warstwy społeczeństwa, gdyż to co dla ogółu ma być przeznaczane, z ogółu powinno wypłynąć.

Ogół „Co znaczy“ ogół. Właśnie takie pieśni, jak „Jeszcze Polska“, „Pierwsza Brygada“, „Marsyljanka“ są pieśniami ogółu. W legionach Dąbrowskiego zapewne komponowano dużo pieśni, ale właśnie ogół „Jeszcze Polskę“ podchwycił, ponad inne wyodrębnił, właśnie ogół stworzył „Jeszcze Polskę“. A hymn komponowany na konkurs, właśnie nie będzie hymnem ogółu, lecz hymnem jednostki i jury.

Skoro w polemice z p. Jędrzejewiczem musiałem sięgać nawet demokratycznych argumentów, więc zakończę ten artykuł patetyczną, królewską anegdotą. Wczoraj pisałem w artykule na ten sam temat o hr. Chambord, dziś dla rozmaitości o Ludwiku XVI. Katalija wypędza Napoleona i zamiast „uzurpatora“ zamiast „syna rewolucji“ wprowadza prawowitego, legitymnego monarchę, tuściocha Ludwika XVI. Wojska koalicyjne kwaterują w Paryżu: Moskale, Prusacy, Anglicy. Jeden z mostów, zbudowanych za dni Napoleońskiej chwały nosi nazwę „pont d'Ena“. Generał pruski zakłada pod ten most miny wybuchowe. — Zniszczyć to wspomnienie kłeski pruskiej. Tuściocha Ludwik XVI śpieszy na most, rozkracza się na jego środku. — Razem z tą chwałą uzurpatora, która jest chwałą francuskiego oręża, wyrzućcie w powietrze minie, któregoście własnymi bagnietami restaurowali.

Tradycji się nie łamię, bez koniecznej ku temu potrzeby. Cat.

Antylitewskie manifestacje w całych Niemczech

BERLIN. — Wrażenie wywołane wyrokiem kowieńskim trwa dalej. Zarówno prasa jak i opinja w dalszym ciągu reagują niezwykle ostro na wyrok wojennego sądu litewskiego. Związek Niemców zagranicą z niemieckim związkiem wschodnim, oraz innymi organizacjami niemieckimi urządza w całych Niemczech manifestacje protestacyjne.

BERLIN. — Fala protestów przeciwko werdyktowi sądu kowieńskiego ogarnęła całe Niemcy i wytworzyła stan najwyższego napięcia wśród szerokiej mas. Wyrazem tego są żywiołowe manifestacje w wielu miastach, o których prasa niemiecka, mimo zainteresowanie wizytą angielską, donosi w całospaltowych sprawozdaniach na czołowych miejscach wydań wczorajszych.

Manifestacje odbyły się m. in. w Królewcu, Tyłaj, Instenburgu i Hamburgu. Znamienne jest, że „Voelkscher Beobachter“ poświęca pierwszą stronę wczorajszego wydania arty-

kułowi o wyroku kowieńskim, oraz opisom zgromadzeń protestacyjnych, nie zaś komunikatowi o wizycie Anglików w Berlinie. Niemieckie organizacje ojczyźniane wydały nlotkę wzywającą ludność Berlina do masowego udziału w dzisiejszych wiecach, które odbędą się jednocześnie w czterech punktach Berlina. Gmach poselstwa litewskiego w Berlinie otoczony jest wzmocnionymi posterunkami policj-nymi.

BERLIN. — Wczorajsze manifestacje przeciwlitewskie w Berlinie, urządzone pod hasłem protestu przeciw wyrokowi kowieńskiemu na wezwanie niemieckich związków ojczyźnianych, zgromadziły nieprzeliczone tłumy i miały charakter niezwykle burzliwy. W pochodach niesiono transparenty z napisami „przeciwko krwawemu wyrokowi kowieńskiemu“, „Wola narodu przeciwko samowoli Kowna“, „gdzie są sygnatury“.

Równocześnie odbyły się na czterech wielkich placach stolicy zgroma-

żenia, na których wygłoszono ostre mowy przeciwko rządowi kowieńskiemu. Przed gmachem poselstwa litewskiego doszło do burzliwych manifestacji, w czasie których tłum kilkakrotnie przerwał kordon policyjny i z wrogimi okrzykami napierał na budynek. Na zgromadzeniu w Lustgartenie przemawiał naczelny kierownik Niemców zagranicznych dr. Steinacher, który m. in. żądał postawienia pod sąd władz litewskich. To, co obecnie dzieje się w Kłajpedzie, oświadczył Steinacher, zapamiętajcie sobie Niemcy dobrze. Zebraliśmy się nie w tym celu, aby narzekać, ale celem oskarżenia i ostrzeżenia Litwy przed całym światem. Niemcom Kłajpedzkim oświadczamy, że nie pozostali oni sami i że wielomilionowe Niemcy stoja z nimi.

Do kanclerza Hitlera wystosowano telegram hołdowniczy, zawierający m. in. zapewnienia niezłomnej wiary i gotowości do ofiar w obronie praw i wolności „niemieckiej Kłajpedy“.

Na zgromadzeniu w dzielnicy południowej Berlina wysłano do Hitlera depeeszę, w której oświadczono, że Niemcy gotowe są w każdej chwili ofiarować wszystko w obronie niemieckiej godności.

SKAZANI NIE PROSZĄ O ŁASKĘ RYGA. — „Rits“ donosi z Kowna, że czterech hitlerowców skazanych na śmierć w procesie kłajpedzkim, mimo namowę obrońców, nie zgodziło się podpisać próby o łaskę do prezydenta republiki litewskiej.

RYGA. — Z Kłajpedy donoszą, że wyrok kowieński wywołał w całym kraju kłajpedzkim wielkie poruszenie i wzrost nastrojów przeciwlitewskich.

UCIECZKA KAPITAŁÓW

KOWNO. — Dziennik „Djena“ do nosi, że w Kownie wywołał duże komentarze, a nawet zanepokojenie fakt, że w ostatnim czasie wielu przemysłowców litewskich przeniosło większe sumy pieniężne z Banków litewskich do banków w Szwajcarii.

Gdy milionerka nie ma szczęścia



W połowie ubiegłego roku spadkobierczyni milionów Woolwortha Barbara Hutton poślubiła księcia Aleksa Mdawani. Obecnie wniosła skargę rozwodową.

Historja odezwania się posła Trampczyńskiego w Sejmie

ODRZUCENIE ODWOŁANIA NA KOMISJI REGULAMINOWEJ.

WARSZAWA. Dziś pod przewodnictwem posła Podolskiego odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i nie tykałości poselskiej. Na posiedzeniu tem rozpatrywane było odwołanie posła Wojciecha Trampczyńskiego, wniesione wobec przywołania go do porządku z zapisaniem do protokołu przez marszałka Sejmu w czasie oświadczenia marszałka Świtalskiego na posiedzeniu w dniu 23/24 b. m. W odpowiedzi na zastrzeżenia posłów Roga i Stróńskiego co do rzekomej nieprawomocności uchwały Sejmu w sprawie przyjęcia poprawek senackich do uchwały konstytucyjnej.

Otwierając obrady, przewodniczący komisji odczytał treść depeesy posła Trampczyńskiego, z której wynika, że nie może on przybyć dziś rano do Warszawy, a dopiero wieczorem, wobec czego prosi o odroczenie posiedzenia komisji na dzień 28 b. m. Komisja większością głosów odrzuciła wniosek posła Trampczyńskiego o odroczenie posiedzenia.

Skolei przewodniczący poseł Podolski zreferował sprawę odwołania posła Trampczyńskiego w uwzględnieniu art. 67 regulaminu. Mowca wyjasnił bezzasadność odwołania posła Trampczyńskiego, zwłaszcza z uwagi na fakt, że odezwaniem się jego nastąpiło w czasie enuncjacji marszałka Sejmu w związku z aktem głosowania. Poseł Stróński usadności odwołania posła Trampczyńskiego i oświadczył, że klub narodowy będzie głosował za uwzględnieniem tego odwołania. Podobne oświadczenie

REKONSTRUKCJA RZĄDU

WARSZAWA, (tel. wł.). Według obiegających po Warszawie pogłosek ma nastąpić rekonstrukcja rządu. Premierem miałby zostać pułk. Sławek, wicepremierem pos. Stanisław Car, mi-

nistrem sprawiedliwości prof. Wacław Makowski, ministrem rolnictwa rektor Witold Stanisławcz. Inni ministrowie mieliby zatrzymać swoje teki.

Amnestji nie będzie

WARSZAWA. — W związku z lansowanymi pogłoskami, jakoby w najbliższym czasie, miała być ogłoszona amnestja, dowiadujemy się z wła-

ściwych źródeł, że wiadomości te są conajmniej przedwczesne. Ministerstwo sprawiedliwości nie zajmuje się opracowaniem tej sprawy.

Min. Eden w przejeździe przez Polskę

WARSZAWA. Dziś o godz. 9.10 przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Moskwy lord pieczęci prywatnej Eden. Ministrowi Edenowi towarzyszy w podróży ambasador sowiecki Majski. Na dworcu głównym w Warsza-

wie obecny był przedstawiciel M. S. Z. radca ks. Lubomirski, pierwszy sekretarz ambasady angielskiej w Warszawie p. Aveling, liczni przedstawiciele prasy stołecznej oraz korespondenci pism zagranicznych.

Awantura na Radzie Miejskiej Łodzi

ŁÓDŹ. W dniu wczorajszym odbyło się 9-te skolei posiedzenie Rady Miejskiej. Jakkolwiek poważny i spokojny nastrój panował na początku posiedzenia, to jednak zupełnie niespodziewanie o 0.30 wywiązała awantura, która zakończyła się przerwaniem posiedzenia przez stronnictwo narodowe.

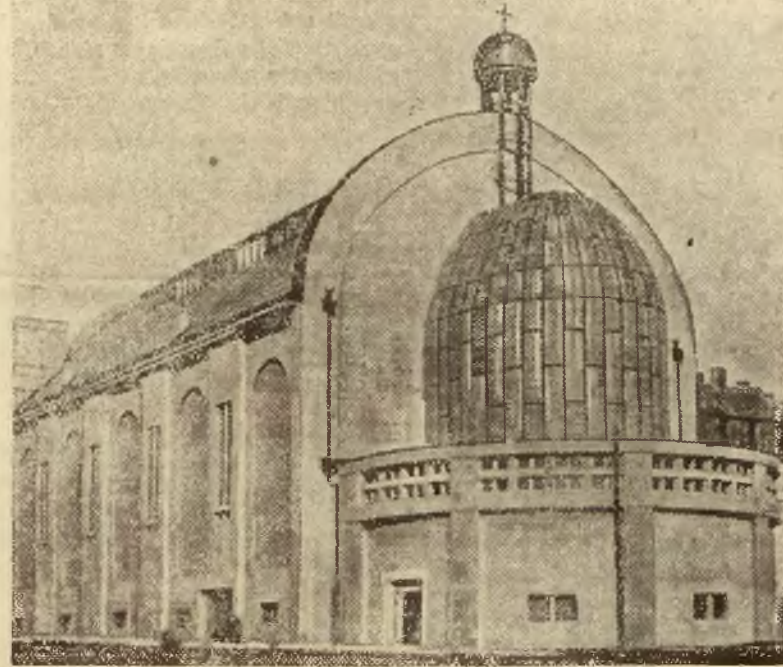
Kiedy po załatwieniu różnych spraw Rada przystąpiła do obrad nad budżetem z poprawkami komisji, radny Kozłowski w imieniu stronnictwa narodowego oświadczył, iż głosować będzie przeciwko remuneracji. Po przemówie-

niu przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem stronnictwa narodowego wypowiedziało się 36 radnych, przeciwko poprawce komisji 35 radnych.

W związku z tem komisarz rządowy oświadczył, że korzysta z przysługującego mu prawa głosu i dodaje swój głos do 35 głosów, a więc wynik głosowania był 36 na 36, to znaczy, że poprawka stronnictwa narodowego upadła.

W tej chwili wywiązała awantura, wywołana przez członków stronnictwa narodowego, w której wyniku posiedzenie zostało przerwane. Radni stronnictwa narodowego opuścili salę obrad, pozostawiając na sali tylko 36 radnych, a więc brak było quorum.

Kościół na pamiątkę cesarza Karola w Wiedniu



W robotniczej dzielnicy Wiednia, stanął kościół, którego ostateczna budowa dobiega już końca. Kościół poświęcony jest pamięci ostatniego monarchy Austro-Węgier cesarza Karola, który zmarł na Madrze.

SITUACJA NA GIEŁDZIE KATASTROFALNY SPADEK WALUTY BELGIJSKIEJ

WARSZAWA. — Waluta belgijska, która w ciągu dnia wczorajszego wykazała katastrofalne wprost osłabienie, w dniu wczorajszym miała tendencję mocniejszą. Niektóre giełdy wykazały dalsze osłabienie dewizy na Brukselę. Notowano ją w Warszawie 113.25 wobec 114 wczoraj. W Paryżu notowano przy otwarciu dewizę na Brukselę 315 wobec rekordowo niskiego kursu przy wczorajszym zamknięciu wynoszącego 309.

Najbliższe dni powinny być decydujące dla dalszych losów waluty belgijskiej, gdyż osiągnięcia spekulacji grającej na zniżkę są już tak poważne, że może być stłumiona tylko natychmiastowa, energiczna kontrakcja rządu. Dewiza na Medjolan na giełdzie warszawskiej i zuryskiej nieznacznie się wzmocniła, w Paryżu zaś pozostaje bez zmian. Dewiza na Londyn wydatnie zwyżkowała, natomiast Nowy York przy mocniejszej tendencji pozostaje w okolicach górnego punktu złota. Inne dewizy poważniejszych zmian nie wykazały.

Skazanie oszustwa w Łwowie

ŁWÓW. Po trzydniowej rozprawie sąd apelacyjny wydał wyrok, zatwierdzający wyrok sądu okręgowego, skazujący właściciela dóbr „Brody“ Rudroffa na trzy lata więzienia za oszustwo na szkodę BKG, i sprzeniewierzenie na szkodę pozostałych spółników spółki „Brody“. Drugą część wyroku, wymierzającą grzywnę w sumie 100.000 zł. zniesiono.

INSTYTUT Fryderyka Chopina w Warszawie ogłasza konkurs

1) Treścią konkursu jest napisanie dzieła o życiu i twórczości Fr. Chopina, o jego znaczeniu dla Polski i świata w ujęciu popularnym do użytku w szkołach powszechnych.

2) Objętość dzieła nie powinna przekroczyć 64 str. formatu 16-ki, (na jednej stronie plus minus 37 wierszy po 57 liter w każdym wierszu).

3) Utwory konkursowe należy nadysłać pisane na maszynie, względnie odręcznie piśmem b. czytelne.

4) Na egzemplarzu utworu nadesłanego autor winien podać oprócz tytułu, wybrane przez siebie godło; godło to powinno być powtórzone na załączającej kopercie, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora.

5) Utwory konkursowe nadsyłać należy do dnia 1 czerwca 1935 roku wnieść pod adresem tymczasowym IFC. w Warszawie, ul. Traugutta 7-9 Bank Handlowy, na ręce p. prezesa Instytutu p. Augusta Zaleskiego.

6) Za najlepsze utwory sąd konkursowy przyznaje dwie nagrody, ufundowane przez IFC.: pierwszą nagrodę w wysokości zł. 500, i drugą — 200 zł. Poza to sąd konkursowy może też przyznawać dyplomy uznania za wybitniejsze utwory nadesłane na konkurs.

7) Konkurs będzie rozstrzygnięty najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1935 roku.

8) Prawa autorskie do pracy oznaczonych I i II nagrodą stają się tem samym wyłączną własnością IFC. na wszystkie kraje i na czas trwania ochrony prawa autorskiego.

9) Skład sądu konkursowego stanowią p.p.: J. Baliński, L. Binental, W. Maliszewski, E. Morawski, St. Niewiadomski, J. Piątek, S. Lidzki - Śledziński.

Warszawa, luty 1935 r.
Instytut Fryderyka Chopina.
—:—:—
DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM KORZYSTAJ Z POZTY LOTNICZEJ

Wyprzedaż u Morgana

Sławny bankier robi bilans

(el) John Pierpont Morgan, bankier o światowej sławie, robi bilans. Ostatni bilans życia, mianowicie testament. 68-letni magnat, mimo niesłychanych strat spowodowanych kryzysem gospodarczym, jest jeszcze ciągle jednym z najbogatszych ludzi świata. Obecnie pragnie on wycofać się ze wszystkich interesów i prowadzić spokojne życie zdala od nowojorskiego zgiełku... Zanim to jednak nastąpi Morgan musi zlikwidować cały szereg przedsięwzięć, by zmienił je na gotówkę, przyczem nie zapomina o swych najbliższych krewnych, dzieciach i wnukach.

100 MILJONÓW DOLARÓW PODATKU SPADKOWEGO
Morgan postanowił część spadku,

który jego krewni otrzymaliby po jego śmierci, wypłacić im już obecnie. Amerykańskie prawo spadkowe przewiduje bardzo duży podatek od spadku, prawie jedną trzecią całości na rzecz państwa. Gotówka włożona przez Morgana w różne przedsięwzięcia, oceniona jest przez niego na 300 milionów dolarów. Wskutek tego państwo otrzymałoby około 100 mld. tyt. podatku. Wiedząc o tem Morgan pragnie już dzisiaj rozliczyć się ze spadkobiercami, gdyż w ten sposób uniknie zapłacenia owych spadkowych 100 milionów.

Wyprzedaż u multimilionera już się rozpoczęła. Podobnie jak Mellon, o którym onegdaj pisaliśmy, posiada również Morgan zbiory bezcennych

dzieł sztuki, które gromadził z równą umiejętnością, co banknoty. Ozdobą jego galerii był obraz słynnego malarza włoskiego Ghirlandajo, przedstawiający postać kobiecą. Dzieło to przeszło na własność innego magnata, a mianowicie Forda, spieniężone za fantastyczną sumę 560.000 dolarów. Jest to najwyższa suma, jaka kiedykolwiek w Ameryce została zapłacona za obraz. Za tym pójdzie siedemnaście innych obrazów tegoż Włocha. Cztery nowojorscy agenci rozpoczęli już poszukiwania amatorów.

PIRAMIDA FARAONÓW JAKO PODARUNEK

Na cele kulturalne, które Morgan zawsze popierał, zamierza on ofiarować również poważniejszą sumę. Poza to nosi się on z myślą by pozostawić Ameryce dzieło trwałe i monumentalne, któreby w pokolenia przypominało jego nazwisko. W tym celu pragnie odtworzyć wierną kopię piramidy Cheopsa, która zewnętrznie tylko ma przypominać egipskiego Faraona, wewnątrz zaś znajdować się mają najrozmaitsze instytucje o charakterze publicznym, jak biblioteki, rozgłośnie radiowe i t. p.

Ołbrzymi proces szpiegowski w Paryżu

Największy proces ostatniej doby, dotyczący 30 szpiegów, rozpoczął się po 15 miesięcznym śledztwie w Paryżu.

Rozprawa toczyć się będzie prawdopodobnie przy drzwiach zamkniętych, odpowiadać będzie tymczasem tylko 21 oskarżonych, z których 4-ch pozostaje dotychczas na wolności za kaucją.

Ponieważ rozprawy będą tajne, wiadomości o procesie będą się przedostawały z trudnością, z chwilą rozpoczęcia rozprawy nastąpi prawdopodobnie mały incydent, kilku bowiem z oskarżonych zaprzeczają swoje łączności z pozostałymi i żądają rozprawy jawnej. Obroncy również starają się zdementować opinie, że wszyscy oskarżeni tworzyli zgraną szajkę szpiegową na rzecz Rosji sowieckiej.

Według prasy francuskiej afera ta była obmyślona w ten sposób, że informację wszystkich szpiegów koncentrowały się w rękach byłego lotnika amerykańskiego Roberta Gordon Switza, który objął swój „urząd“ po kilku innych swoich poprzednikach, którzy zafalali zbiec. 11-tu oskarżonych, których nazwiska figurują w aktach, również zbiegło zagranicę.

Najbardziej skompromitowana po

Switza jest niejaka Lidja Stahl, kobieta nadzwyczaj piękna, która miała „przyczynić“ do siebie idłka zręcznych towarzyszek, żydówkę Chanę Salman, którą niesłusznie podają gazety francuskie jako Polkę, oraz nauczycielkę Marję Mermet i chemikę Aubry.

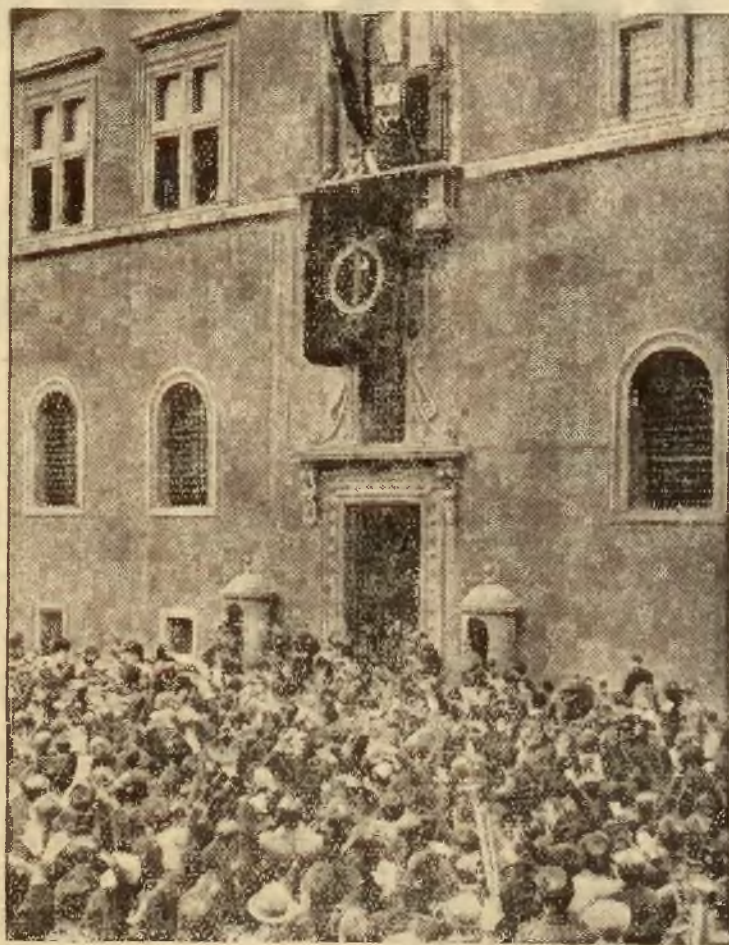
Szczególnie ostatnia okazała się zrezygnantką. Nawiązała stosunek miłosny z profesorem Uniwersytetu, Ludwikiem Martin, który miał pieczę nad tajnymi szczytami, stosowanymi w marynarce francuskiej.

Afera ta skomplikuje jeszcze sprawę, gdyż wina profesora pociągnie za sobą skompromitowanie kilku niższych funkcjonariuszów.

Prócz zwartej „grupy“ Lidji Stahl istnieje kilka pojedynczych szpiegów, obrona skorzysta z tego, żeby przeciągać proces w nieskończoność, poszukując coraz to innych wymaginowanych współwinowajców.

Trzeba jednak dodać, że najwyższa kara stosowana za szpiegostwo we Francji, jest 5 lat ciężkiego więzienia, za tą samą winę karzą w Niemczech datko srożej: dwie głowy Niemek z arystokratycznych domów ściał topórka.

16-lecie faszyzmu



Mussolini przemawia do tłumów z balkonu w Rzymie.

Bezinteresowny mag

(Y) Jeden z urzędników angielskiego towarzystwa kolejowego London Midland and Scottish Railway, niejaki A. E. Mallet odznacza się dziwną właściwością — przez najrozmaitsze choroby jest dyne przez masowanie rekoma, które posiadają jakiegoś szczególnego unęgowienie, kłopotliwą siłę i jak twierdzi sam Mallet są naładowane elektrycznością.

Jednym z głośniejszych uzdrowień było przywrócenie do formy słynnego boksera południowo — afrykańskiego Mc Corkindale. — Przed rokiem mniej więcej naskutek wypadku sławny ten bokser musiał opuścić ring. Był zupełnie ruiną fizyczną. — Z pomocą jednak przyszedł mu Mallet. Swoim specyficznym masażem potrafił w przeciągu paru miesięcy tak wykurować ekschampiona że dziś Mc Corkindale staje znów do mistrzostw.

Po tem uzdrowieniu nazwisko skromnego buchaltera stało się głośnie — setki osób z najwyższych sfer, tłumy ludzi zupełnie niezamożnych zaczęły zapieścić jego mieszkanie z prośbą o wyliczenie, w tych wypadkach kiedy oficjalna medycyna orzeka iż już nic nie da się zrobić. — Mallet chętnie przyjmował i przyjmuje pacjentów w wolnych od zajęć biurowych godzinach i co najdłuższe, nie bierze ani grosza wynagrodzenia. Uważa, że jego właściwość jest darem Boga i że nie godzi się za nią pobierać opłaty.

Mallet posiada również telepatyczne właściwości. Rozpoznaje on chorobę na którą cierpi pacjent, od pierwszego spojrzenia.

Najprawdopodobniej posiada on istotnie jakąś niezbadaną siłę w dłońach po

nieważ np. wystąpił „Daily Express“ opisuje, iż przy dotknięciu dłoni Malleta uczul on coś w rodzaju wyładowania elektrycznego. Wydało mu się, iż palce cudownego doktora miażdżą i rozdzierają włókna i nerwy jego dłoni, chociaż ten ostatni lekko tylko przesunął swoją rękę po ręce dziennikarza.

Po ukończonym seansie jednak reporter miał dziwne przyjemne i „orzężwiające“ uczucie w masowanej ręce.

Pomimo kolosalnego wzięcia Mallet zakomunikował dziennikarzowi, że pracuje już od 26 lat w charakterze urzędnika i wcale nie zamierza porzucić swego biura.

„Jubileuszowy“ dumping

(Y). W związku z zbliżającym się dwudziestopięcioletnim jubileuszem króla Jerzego V-go, prasa angielska podniosła alarm z powodu na lewu rynków angielskich przez jubileuszowe pamiątki, fabrykowane zagranicą.

Miljony trąbek dziecięcych, chodzących, broszek, medalionów i portretów królewskich, sprzedawane po niezmiernie niskich cenach, stanowią poważną konkurencję brytyjskiemu przemysłowi zabawkarskiemu.

Głównymi dostawcami tych towarów na rynek angielski są: Japonia — specjalizująca się głównie w miniaturowych sztandarach, Niemcy, produkujące zabawki i Czechosłowacja wyrabiająca portrety króla.

Wprawdzie większe sklepy Wielkiej Brytanii powzięły ochotę niesprzedawania zagranicznych wyrobów — ale uliczni sprzedawcy ze względu na niesłychaną taniość, zaopatrują się w hurtowniach cudzoziemskich.

W ostatnich dniach sprawa ta o

tyły się zaogniła, że jeden z członków parlamentu Smedley Crooke zainterpelował rząd, czy nie przedsięwzięcie on koniecznych środków celem zatamowania dumpingu. Wprawdzie brytyjski minister handlu Runciman odpowiedział, że chwilowo nie zasada jeszcze potrzeba jakichkolwiek represyj, jednakże opinia publiczna Wielkiej Brytanii jest silnie wzburzona.

Nocny lot

(Y) Jak donosi prasa angielska w Dunsta — Ble, Beds, osiągnął nowy rekord lotnictwa sportowego. Mianowicie niejaki Christopher Nicholson z londyńskiego klubu szybcowego wykonał pierwszy w historii lotnictwa nocny lot szybcowy. Utrzymał się on w powietrzu w przeciągu 40 minut i na znak z ziemi, podany alfabetem światłowym opuścił się na lotnisko w blasku reflektorów samochodowych. Wyczyn ten świadczy o wysoiym poziomie angielskiego szybownictwa.

Dla znawców tylko herbata „KIACHTA“

naprawdę, ludzie bardziej prości — oto, co zawierają karty książki innej autorki, ELŻBIĘTY SZEMPLIŃSKIEJ, która po „Narodził się człowiek“ i zbioru wierszy wystąpiła z nowelami p. t. „18 spotkań“. (Wyd. Księg. Atlas).

Te spotkania nie są banalne, nawet wówczas, gdy przybierają formę tak modnego i już doprawdy nudnego reportażu.

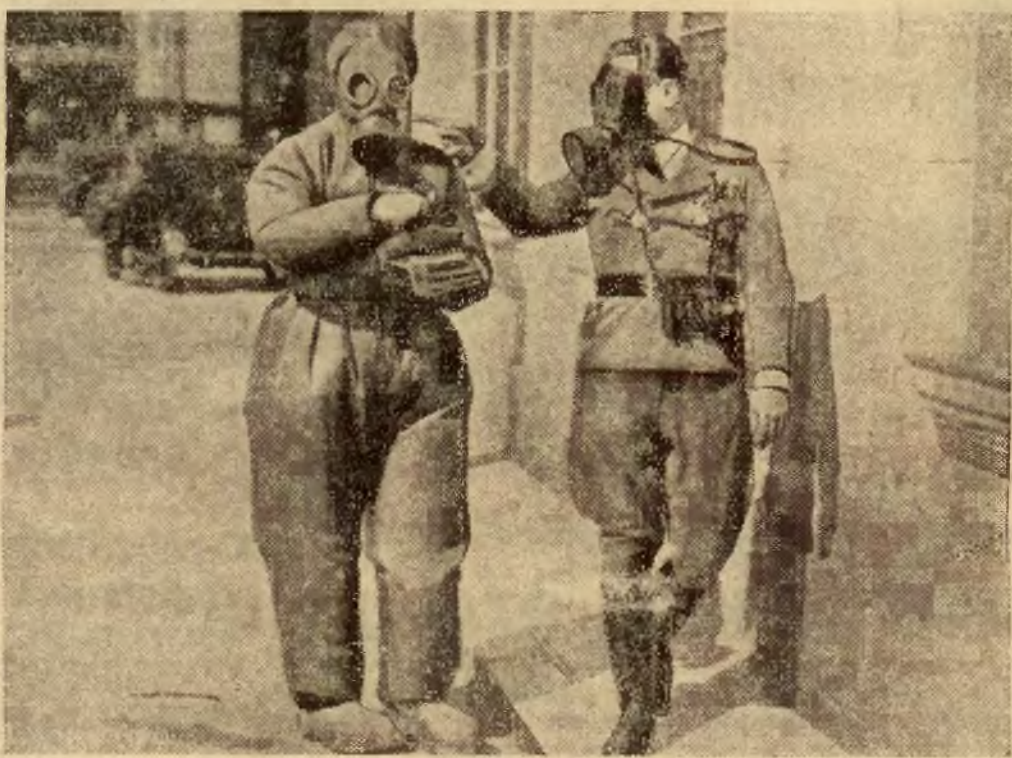
Elżbieta Szemplińska odznacza się wielką spoznaczością, głęboką znajomością psychiki ludzkiej i łagodnym humorem. Jej sposób przyglądania się życiu i ludziom odznacza się oryginalnością, a śmiałość i siła w kreśleniu scen wykazuje nieprzecięt ny talent literacki.

„18 spotkań“ to osiemnaście obrazków życia, podpatrzonych i zarysowanych wyjątkowo trafnie i umiejętnie. Człowiek, upadający pod ciężarom życia, — człowiek, zahamujący się pod wpływem niewyżyskanej energii seksualnej, człowiek buntujący się przeciwko społecznej niesprawiedliwości — przenawiają z kart książki.

Szemplińska, jako autorka, zbliża się do Zarembiny: tak samo walczy o lepszy i sprawiedliwszy układ życia, tak samo ma tracić wiary i nie gubi się w oklasyfikacji skargach i jękach. To też o tych nowych książkach dwu utalentowanych autorek można powiedzieć, jako o książkach naprawdę wartościowych i ciekawych.

W. Charkiewicz

Ćwiczenia przeciwgazowe w Austrii



Patrol wojskowy w czasie ćwiczeń, na ulicach Badenu w Dolnej Austrii

ODWIECZNE -- A WIECZNE NOWE...

Kobieta... miłość... zniszczenie... upadek... pokuta...

To już było. To znany. Ale o tem wciąż można mówić, gdyż życie ludzkie składa się z tych samych pierwiastków, — tylko forma wciąż się zmienia.

To, co EWA SZELBURG - ZAREMBINA dała w swej nowej powieści p. t. „Wędrowka Joanny“ (Wyd. Gebethnera i Wolffa) jest naprawdę nowe, choć o starych mówi rzeczach.

Zaczyna się powieść tak:

„Na wykraszalnym murze, na chwile jącej się lawkach, na grobowych płytach kamiennych i w puzajscichach pomiędzy grobami, na rozleptanych bukszpanach, barwinkach i bluszech — wszędzie, głowa przy głowie, stałi ludzie. Wszyscy na palcach, z wyścigniętymi szyjami, z oczami w tę stronę gdzie starczy kupa mokrej gliny. Na żółtej glinie pasy pariane, na pasach czarna dębowa trumna

Obok trumny płytki dół. Nad dołem pańi Wincenta osłonięta gęstym welonem z grubej czarnej krepy. Za nią — pasierby po dwu mężach: Aleksander, syn Melchiora Broźda, Krystyna i Joanna, córki Kaspra Mieczyszy. Za nimi matka Fidelisowa: na łustych rękach dźwiga bliźnięta po trzech męz — nieboszczyka, po tym właśnie Celestynie.

Casną się ludzie ze zgrozą, aby zbliżka zajrzeć przez krepę w twarz wdowicy...

Chmura... śmierć... i życie — wzbijające, niespokojne, grzeszne, którego uosobieniem jest piękna młynarka, wdowa po trzech mężach, otoczona dziećmi i pasterkami...

Stanęły przed sobą oko w oko: śmierć, która otwiera drogę do nowego życia, i życie, noszące w sobie zaród śmierci... Coś się stać musi, bo śmierć młodzieńczego Celestyna, o tyle lat młodszego od wiecznie młodej Wincenty, nie stanowi ostatniego etapu w przeżyciach mieniasycowej, grzecznej samicy, jaką jest wdowa po trzech mężach.

Nad trumną zmarłego szepczano słowa modlitwy, ale myśli bliskich nieboszczykowi osób nie wlatywały wysoko, — pełzaly po ziemi, — tworzyły, powiurę, grzechem śmiertelnym obciążone...

Wincenta rzuciła w grób męża garść piasku.

— Niechaj ci mionia będzie lekka — westelmeła pogodnie. Była teraz młodszą o całych dwadzieścia jeden lat — o wszystkie lata tego Celestyna, Spójrzała na osiemnastoletnią Krystynę i uśmiechnęła się spokojnie...

Nie jest już straszna młoda dziewczyna: nie zabierze jej Pimantego, którego ona i pasterka upatrzyły

sobie na męża. Będzie walka zażarta i bezwzględna, ale w tej walce nie ona, wdowa dopiero po trzech mężach, paść musi! Zwycięży, zatrumfuje. — chociażby na krótko tylko...

Nim wyrosła nowa mogiła na cmentarzu wiejskim, już macecha i pasierbica — dwie rywalki — rozpoczęły walkę o męzycynę. Nim przebrzmiały pobożne śpiewy, już pasierb Aleksander grzeszącą myślą zdobywał kochankę — macechę...

Jak burza, dzika i niszczycielska, aszalały namiętności; ktoś zwyciężał, aby zwyciężyć drogę zapukać za to zwycięstwo, człowiek człowiekowi był nie wilkiem, lez bestją i wiele straszniejszą i bezwzględniejszą...

W atmosferze rozpętaných namiętności, zgroza i zbrodni wzrastała cicha, lez mająca płomień w duszy, Joanna...

Ewa Szelburg - Zarembina przygotowała do druku trylogię „Wędrowka Joanny“, zarysowująca dzieje Joanny do jej zamążpójścia, stanowił pierwszy trylogii, tom drugi będzie miał tytuł „Ludzie z wosku“. — całość zaś stanie się opowiadaniem o „Mateo Judaszu“...

naivości, jak w niektórych scenach „Ecco homo“, czasami zaś nabiera cech rewolucyjności, jak w „Sygnalach“, nie zawsze zniewała swoją szczerością i siłą przekonań.

Ewa Zarembina żyje w swych utworach, między się, walczy, ponosi klęski i zwycięża, — zmuszając czytelnika do zastanawiania się nad podstawowymi zagadnieniami, dotyczącymi bytu i zadań człowieka. Wśród wielu odmian owego „człowieka“ Zarembina, wbrew dającej modzie na szezęsienie nie uwzględniła jednej — „szarego człowieka“. Apoteoza szaryzmy i mdle roztkliwianie się nad losem ludzkiego robactwa jest obce Zarembinie. Zna ona ludzi słabych, nieszczęśliwych, ponieważnianych i gnębionych i staje w ich obronie z jakąś prawdziwą pasją! — ale robi tak w przekonaniu, że broni „ludzi szarych“, — przeciwko: ludzi, z których można wykrzesać, jeżeli nie ogień, to przynajmniej choć jasną iskry!...

„Wędrowka Joanny“ jest powieścią, wnoszącą do współczesnej literatury powieściowej świeży powiew. — Niema w niej mizogicznego realizmu i reportażowej dokładności życia ludzi bożycytnych, bezwartościowych, niezdolnych do podźwignięcia się wzwyż i skazanych na powolną zagładę. W powieści Zarembiny dokładność naturalistyczna jest ograniczona do minimum. Tylko po zastanowieniu się możemy ustalić, że akcja rozgrywa się przed wojną, na terenie byłego zabo-

Głębokie przeżycie

W Warszawie odbył się zjazd kuratorów pod przewodnictwem ministra W.R. i O.P. Zajęto się na nim głównie sprawami oświaty pozaszkolnej. Związek Nauczycielstwa Polskiego przedstawił swoje postulaty. Nie ulega wątpliwości, że uskarżał się na przeciążenie nauczycieli, na zalew papierków, okólników, instrukcji i składek. W odpowiedzi na te postulaty minister Wacław Jędrzejewicz wygłosił przemówienie. Oto kilka wyjątków z niego:

1. „Regulowanie prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej zapomocą okólników, czy nakazów nie może wydać pozytywnych rezultatów. Przeglądałem niektóre z takich okólników. Wymagają one od nauczyciela wykonania niemal wszystkiego, co w zakresie oświaty pozaszkolnej wymyślić można. Osobiście nie dziwię się, że takie okólniki wyszły, gdyż fakty podobne występują zawsze wtedy, gdy mamy do czynienia ze stosunkami, nie uregulowanymi. Oczywiście okólników takich nie pochwalam. Chcę też zwrócić uwagę panów kuratorów, iż drogi takie nie prowadzą do celu.

2. Instruktorzy oświaty pozaszkolnej są na to, by jako doświadczeni fachowcy szli do tego pracownika z koleżeńską radą i pomocą — a nie na to, by wydawali okólniki.

3. Duży nacisk należy kłaść na dobrowolność pracy społecznej nauczyciela. Tak rozumiem, iż nauczyciel każdy winien się poczuwać do pewnej roboty społecznej. Oczywiście, że będą zawsze wyjątki. Ale bodaj lepiej zrezygnować z pracy społecznej jakiegos nauczyciela, niż go siłą zaciągnąć do roboty takiej, do której się nie nadaje zupełnie, a którą tylko popsuć może.

Ilustracją do przemówienia p. ministra, który zwrócił uwagę kuratorów, że droga okólników nie prowadzi do celu, jest okólnik kuratora okręgu wileńskiego, wydrukowany w Nr. 4 „Dziennika Urzędowego O. S. W.” na dzień 1 kwietnia. Okólnik nakazuje zorganizowanie dorocznego „święta wiosennego młodzieży”. Zgodnie z ministerialną zasadą „dobrowolność pracy”, okólnik nakazuje, poleca i przymusza. Musi nastąpić odświeżenie 14-tu pieśni, należy uwzględnić tańce ludowe, w uroczystościach winna wziąć udział młodzież, nauczycielstwo winno być liczącym reprezentowane, instruktorzy oświaty pozaszkolnej wezmą czynny udział, przedstawić ciał inspektora winien być na święcie, sprawozdanie (z dołączeniem fotografii i afiszów) należy nadesłać do kuratorium na dzień 1 lipca itd. Wszystko zaś w sumie „da uczestnikom uroczystości głębokie przeżycie”.

Rzeczywiście. Przy zestawieniu okólnika z przemówieniem ministra, przeżycie musi nastąpić: w treści swej będzie ono podobne do przeżycia owego skrzywdzonego gogolewskiego obywatela, który powtarza: do ea ra daleko, do Boga wysoko, a na miejscu pozostaje „urządnik”.

Ski.

Mój kolega gra na banjo

Gotyckie uliczki Krakowa zmywa stopniały śnieg, rozlaca wiosenne słońce. Ze stromych dachów patrycjuszowskich usuwają się białe szezelszące lawinki. — Pac... i lawinka wali się za koźnier profesora najstarszego w Polsce uniwersytetu, pac... i upadła już pod stopami oblatującej kościoty dewotki, pac... i padła na reszcie na zwykłego śmiertelnika, bez żadnej etykiety w tem mieście kast i etykiety. W ślicznym starym Krakowie, Krakowie niemiecko-włoskim, gotycko renesansowym, zdarzają się bowiem i takie cuda, jak zwykły śmiertelnik.

Małemi uliczkami o nazwach cechów albo świętych chodzą w stronę przedwiośnia cztery orkiestry ulicznych. Są jak gołębie z poddaszy kościoła Mariackiego, świętego Wojciecha, świętego Marka. Wypadają naraz ni stąd ni zowąd, znikają tak samo, pojawiają się o róg następnej ulicy, na placu najbliższym, na sąsiednim skwerze. To nie są smutne katarynki, odrabiające skrzypliwę swe, nudne skomlenie. Idzie tak pięciu, sześciu młodych, zupełnie młodych ludzi. Z krągłych, przeciągniętych kilkoma strunami „banjo” dźwięczy silny akord pieśni. Banjo grają, młodzi chłopcy śpiewają. Nie śpiewają oni szlagierów z dancingu, ani pseudo-ludowych piosenek. Ich piosenki nie miały za kolebką ani płyty gramofonowej, ani śpiewników dla uczącej się młodzieży, przepisanych okólnikiem ministerstwa. Urodziły się, fi donc, na ulicy krakowskiej. Na tej właśnie ulicy, ciosanej przez gotyk i renesans, ulicy o piekniej nazwie rodowodzie kultury niż

niejeden zamek i salon. Polska cała jest ponura. Takie orkiestry uliczne jak tych kilka w Krakowie, widuje się tylko na filmach zagranicznych. I nawet wtedy nasz recenzent pisze, że to nieprawda. Ze „w Neapolu, śpiewającym mieście”, fascystowski reżyser chciał zakłamać pozorami radości ponurą prawdę... itd”. Ze niema Wiednia, Prateru i walców Straussowskich, że jest tylko kryzys pod dachami Paryża.

Takich orkiestr ulicznych miałem w ciągu jednego przedpołudnia trzy. I we wszystkich trzech poznałem akademików, dawnych krakowskich kolegów. W mieście najstarszego uniwersytetu w Polsce chodzi rozśpiewanych pięć takich orkiestr. Są to orkiestry magistrów i dyplomantów. Grają w nich pospolite akademickie, miłe walcunki. Gra w nich student, którego prace na seminarjum profesora Kutrzeby, jednego z najbardziej wymagających naukowców, zyskiwały najwyższe pochwały. Ten chłopak, będąc na uniwersytecie, napisał dwie rozprawy, z których każda mogłaby być doktorską. Doktorem nie jest, bo to kosztuje czterysta złotych. Są w Polsce nie studenci, nie doktorzy, nie docenci, ale profesory uniwersytetu, którzy w swym dorobku naukowym nie mają ani jednej naukowej rozprawy. Wyjeżdżali na koszt państwa zagranicę, mieli podwójne stypendja, mają katedry. Biorą pieniądze państwa łwe, a co najgorsza, uczą. — Mój kolega chodzi po ulicy i gra na banjo.

Na Krakowskim rynku stoi dziś wielka kawiarnia „Feniksa”.

nowocześnie urządzona. Na piętrze jest wielka szatnia. Czasem trzeba czekać na palto, ludzie się niecierpliwią: to szatni czyta książkę. Byłem w „Feniksie” po południu, gdy słońce tak pięknie złoci miedziane dachy Sukiennic. Szatni się zaczytał. Zajrzałem, co czyta. Szatni z kawiarni krakowskiej czytał podręcznik prawa karneho. Zza lady, gdy podaje palto, nie patrzają oczy tagasa. Patrzą oczy studenta, spokojne, godne, myślące. Ilu „przywódców akademickich”, subsydjowanych, chwalebnych, robiących karierę, nie potrafi już tak, jak ten, patrzeć.

Kilka dni temu na zaproszenie z Krakowa przyjechał młody warszawski poeta i krytyk p. Roman Kołoniecki. Nie wiem, czy p. Roman Kołoniecki ma żywiołowy talent Łobodowskiego. Jest to jednak niewątpliwie człowiek, który swój talent pogłębia solidną pracą. Co to znaczy, wiedzą wielbiciele literatury Zachodu, gdzie największe talenty były jednocześnie tytanami pracy. Co to znaczy, wie mi i my w Wilnie, gdzie niejedną piękną talent zeszła na panegirj karza lokalnych wielkostek. „Gdy będziesz chwalić tę osobę...” P. Kołoniecki wygłosił odczyt, który mu w połowie przerwali urzędujący, poczem go niewybrednie, nierzeczowo i brutalnie zjechali. Kołoniecki mówił między innymi o powieściach Dąbrowskiej. Wychodzi jeden z „gospodarzy”. „Ja proszę państwa, nie wiem, poco nas zajmują tem gładzeniem. Przeczytałem jeden tom i rzuciłem to nudziarstwo”. Poczem dłuższą chwilę polemizował na temat książki, której nie czytał.

Nowy szef rządu belgijskiego



Nowy szef rządu belgijskiego, a zarazem minister spraw zagranicznych van Zoeland, dotychczasowy wicegubernator Belgijskiego Banku Narodowego.

Dokoła porwania Jacoba

PARYŻ. — Międzynarodowa federacja dziennikarzy F. I. J. wystosowała do Ligi Narodów telegram, w którym domaga się ochrony dziennikarza niemieckiego Jacoba, porwanego z terytorjum obcego państwa przez narodowych socjalistów, w sposób nielegalny.

Federacja zwraca uwagę, że Jacobowi grozi w Niemczech kara śmierci.

Analogiczny protest i skargę do Ligi Narodów wniósł adwokat paryski Maro-Giafferi w imieniu żony porwanego dziennikarza.

Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj żonę dr. Wesemanna, oskarżonego o prowokacyjne wciągnięcie w zasadzkę Jacoba. Wesemannowa po nieudanej samobójstwie przebywa jeszcze na kuracji w domu zdrowia. Oświadczyła ona, że niezwłocznie po dowiedzeniu się o uprowadzeniu Jacoba napisała do swego byłego męża dr. Wesemanna list do Londynu, z żądaniem, by zgłosił się do policji i złożył niezbędne wyjaśnienia.

Nieoczekiwane represje wobec lotnika Gołubiewa

Całkowicie nieoczekiwaną jest wiadomość, zamieszczona w „Prawdzie” z dnia 24 b.m., o pozbawieniu lotnika Gołubiewa prawa do pracy. Jak wiadomo, lotnik Gołubiew, który wystartował dnia 1 lutego ze wsi Leszunkoskoje w pobliżu morza Białego, i który był poszukiwany przeszło dwa tygodnie, ostatnio znajdował się w Archangielsku w szpitalu. Po odnalezieniu go prasa sowiecka nie podawała żadnych informacji o przebiegu prowadzonego śledztwa. Obecnie „Prawda”, nie wyjaśniając bliższych szczegółów, w formie ogólnikowej zaznacza, że Gołubiew „w wielkim stopniu przekraczał reguły służby lotniczej”. Podczas śledztwa miał on zeznawać „nieszczerze i wbrew prawdzie”, wskutek czego naczelnik głównego zarządu cywilnej floty powietrznej usunął go ze stanowiska kierownika służby w lotnictwie. Jednocześnie usunięto ze stanowiska kierownika politycznego jednego z oddziałów, Kotłina, dowódcę oddziału Gordanowa i udzielono surowej nagany naczelnikowi lotnictwa w Leszunkoskiem, Ignatjewowi.

Angielscy ministrowie w Berlinie



Niemiecki minister von Neurath, (tytuł na zdjęciu) wita sir Simona. — Za nim kłania się minister Eden.

„Tajemniczy” Niemiec o zbrojeniach Rzeszy

„Gazeta Frankfurcka” pomimo, że występuje często przeciwko reżimowi hitlerowskiemu, jest jednak wciąż jeszcze, dzięki tradycji prawdopodobnie organem półoficjalnym.

Artykuły swoje drukuje pod dwojgiem tytułami, np. z okazji wyjazdu Flaudin’a do Londynu pojawił się na jej łamach artykuł p.t. „Bardzo chytry, ale za mało fałszywy”.

Ostatnio znów „Gazeta Frankfurcka” zajmuje się kwestjami polityki zagranicznej: w artykule „Cel do osiągnięcia to porozumienie”, „Gazeta” zastanawia się nad mową Johna Simona w Izbie Gmin, w której zwraca uwagę, że zbrojenia niemieckie są za wielkie, by mogły doprowadzić do porozumienia. „Gazeta” jednak przytacza deklarację barona von Neurath’a, w której ten zaznacza, że 36 dywizji omawianych w dekreście z 16 marca będą tworzyły ramy rozwojowe dla armji niemieckiej. Zbrojenia tych „ram” nie przekroczą.

Nawiązując do artykułu „Gazety” francuskie „L’Echo de Paris” zaznacza, że Niemcy starają się obecnie zmniejszyć, o ile możności „ramy” w

oczach zagranicy, przytacza przytem opinie jakiegoś kompetentnej osobistości niemieckiej, przebywającej obecnie na terenie Szwajcarii. Jeżeli wywiad ten przedostał się niespaczonej tendencji przez cenzurę prasowej orientacji francuskiej, ma on duże znaczenie i może zainteresować każdego.

„Mylicie się we Francji, myśląc, że istnieje jakiś rozłam, pomiędzy wodzami hitlerowskimi i naczelnikami armji, wszyscy ciągną w jedną i tę samą stronę. Defilady w Berlinie, parady w Monachjum, podróż triumfalna Hitlera po południ. Niemczech, mowa Blomberga, Goebbelsa, Goeringa, — wszystko to razem było genialnem „in scene setzen”. Hitler był pewien, że rezolucja jego wywoła entuzjazm.

Skości omawia to nieznaną osobistość, w jaki sposób przyjęto wiadomość o powszechnej służbie wojskowej w poszczególnych środowiskach niemieckich. Z entuzjazmem przyjęli wiadomość narodowcy, żyjący z przemysłu i rolnictwa, tak samo ucieszyli się młodzi potomkowie liberalnych rodzin mieszczańskich i konserwatysty wszyscy są zachwyceni.

Powtarza się sytuacja z r. 1913. Wtedy, gdy ogłoszono dekret o zwiększeniu armji niemieckiej, dobijano się, by uzyskać przydział w którymś garnizonie. Dziś jest to samo, tylko, że gazety o tem nie piszą.

„Moi rodacy, — dorzuca rozmówca, — są zachwyceni, że będą nosili błękitny mundur, o którym tak chętnie rozmawiał Wilhelm II”.

Przez cały tydzień entuzjazm bez zastrzeżeń panował w Niemczech. potem jednak, według słów, cytowanych w „L’Echo de Paris” zaczęły się refleksje, co na to powie zagranica.

„Od tej chwili zacznie się gra w ciuciubabkę, i to, co u nas nazywa się zwindel”. Przypomni się więc Anglii, że była armja cesarska liczyła 25 korpusów z 50-ma dywizjami, gwardja cesarska liczyła wyjątkowo 5 dywizji.

Przedwojenna dywizja dzieliła się na 2 brygady, lub 4 regimenty. Według doświadczenia, zdobytego podczas Wielkiej Wojny, obecna dywizja będzie liczyła 3 regimenty piechoty. — Tworzyłoby to 108 regimentów, czyli 324 bataljony, w każdym bataljonie

po 600 osób, razem dadzą 195.000 ludzi. Do tego doda się 72 regimenty artylerji i tyleż samo kawalerji, co da razem 90.000 ludzi, nie licząc oddziałów specjalnych (lotnicy, saperzy, etc., co razem da do 35.000 ludzi).

Jutro Niemcy będą mówili o armji złożonej z 320.000 ludzi, nie licząc policji i żandarmerji. Będzie to według dyrektywy samej Wilhelmstrasse, maksimum, ale wy w to nie wiercie, by otrzymać przybliżoną prawdę, pomniejszcie tę liczbę przez 2 i będziecie mieli dokładną armję niemiecką z r. 1914”. — Tak kończy tajemniczy Niemiec swój wywiad zwrotem do Francji i do Europy.

Podczas gdy Francja roztrząsa z niepokojem kwestję zbrojeń niemieckich, trochę hałasu zrobiła pogłoska, że Węgry również chcą wprowadzić u siebie obowiązkową służbę wojskową. Jak donosi jednak agencja Hawasa, Węgry tymczasem nie chcą uczynić identycznego kroku z Niemcami, ale... mają nadzieję, że przynajmniej Niemcom równoprawnienia w zbrojeniach pogięną z sobą automatycznie rezolucję co do innych rozbrojenia narodów. INGA.



Powstanie w porcie lotniczym w Tempelhofie. Bez kapelusza sir John Simon.

Pożar w kaplicy



W kaplicy klasztoru żeńskiego w Mill Hill koło Londynu wybuchł pożar podczas nabożeństwa, na którym było obecnych 200 dzieci. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Na zdjęciu — widok kaplicy po pożarze.

Po rozmowach w Berlinie

Różnice poglądów

MINISTER SIMON ODLECIAŁ DO LONDYNU

BERLIN. Min. Simon odleciał dzisiaj o godz. 10 do Londynu, żegnany przez min. von Neuratha. Straż przyboczna kanclerza Hitlera prezentowała broń.

NIEMA NIC DO POWIEDZENIA

LONDYN. — Reuter donosi: sir Simon przybył samolotem o godz. 14.45. Minister oświadczył, że nie ma nic do powiedzenia.

KRÓL WYSŁUCHAŁ SPRAWOZDANIA Z PODROŻY.

LONDYN. Dziś w południe powrócił do Londynu szef sekcji zachodniej Foreign Office Wigram, który towarzyszył Simonowi z ramienia Foreign Office. Wigram przywiózł dokładne sprawozdanie na piśmie z odbytych rozmów i natychmiast przedstawił je stałemu podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansittartowi, który na dłuższej konferencji omówił to sprawozdanie z premierem Mac Donaldem. Na podstawie tych informacji Mac Donald poprosił o natychmiastową audjencję u króla, która została wyznaczona na 17.30 oraz odroczył przedpołudniowe posiedzenie gabinetu do godz. 18.30 w Izbie Gmin.

Tymczasem o godz. 16-ej wyładował w Croydon sir John Simon i udał się wprost na Downing Street dla odbycia konferencji z premierem. Po audjencji Mac Donalda u króla, która trwała pół godziny, zebrał się gabinet i wysłuchał sprawozdania Simona o rozmowach z Hitlerem. Wyniki posiedzenia trzymane są w tajemnicy, albowiem Simon złożył na temat wizyty w Berlinie oświadczenie jutro po południu w Izbie Gmin.

Jak słychać, pośpiech, z jakim zostało zwołane posiedzenie gabinetu, jak również audjencja u króla, wywołane były okolicznością powzięcia dziś jeszcze pewnych decyzji, celem przesłania stosownych instrukcji Edenowi, rozpoczynającemu już rano swoje rozmowy z rządem sowieckim.

POSIEDZENIE GABINETU

LONDYN. — Członkowie gabinetu zebrał się wczoraj wieczorem w Izbie Gmin jedynie w celu wysłuchania sprawozdania sir Johna Simona o rezultatach jego podróży berlińskiej, nie zaś powzięcia jakichś decyzji w sprawach poruszanych w tem sprawozdaniu. Posiedzenie trwało tylko 40 minut. Szczegółowe memorandum o wizycie berlińskiej będzie jak twierdzi Reuter, przedstawione gabinetowi nieco później. Jak przewidują, jutro Simon złoży w Izbie Gmin jedynie krótką deklarację o wynikach swej podróży. W kołach oficjalnych zauważa się dając jaknajdalej idącą rezerwę co do rezultatów wizyty berlińskiej.

WRAZENIA PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN. Omawiając rozmowy berlińskie „Daily Telegraph” pisze, że sprawa została na tym samym punkcie, na jakim była przedtem.

Nic nie pozwala żywić nadziei na ogólne załatwienie istotnych zagadnień. Idee Hitlera nie zbiegają się wcale z idejami sir Johna Simona i jeszcze mniej z idejami rządu francuskiego i włoskiego.

„Daily Herald” twierdzi, że rezultaty rozmów nie są zachęcające. Zdaniem dziennika, Hitler dał wyraźnie do zrozumienia, że Europa nie powinna oczekiwać od niego ustępstw i że dokonanie nowych posunięć w zakresie rozbrojenia należy do Francji i innych mocarstw. Niemcy gotowe będą wrócić do Ligi Narodów tylko wtedy, gdy zostanie zapłacon im odpowiednia cena.

„Times” oświadcza, że poglądy Hitlera nie napawają wielką nadzieją, co do uzyskania porozumienia w toku dalszych rokowań. Oświadcza jednak, że w Berlinie nie chodziło o porozumienie, lecz jedynie o zaznajomienie się z ogólnymi poglądami.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Berlina, że w trakcie rozmów brytyjsko - niemieckich różnice poglądów ujawniły się zupełnie wyraźnie. Ale właśnie dla wyjaśnienia tych różnic rozmowy bezpośrednie są pożądane.

Wizyty Edena w Moskwie, War-

W Niemczech panuje optymizm

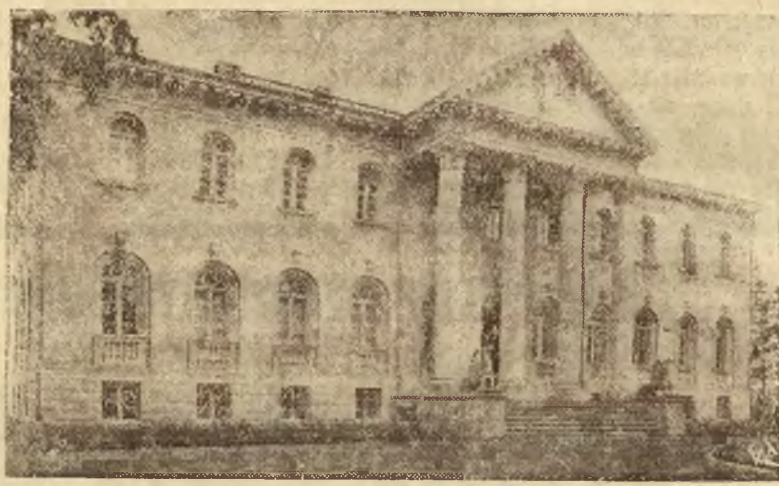
BERLIN Wynik bezpośrednich rozmów angielsko - niemieckich stanowią w chwili obecnej główny temat dyskusji i rozmów nietylko w kołach dziennikarzy, lecz dyplomatycznych i politycznych Berlina. Podczas gdy komentarze londyńskich i paryskich korespondentów z Berlina nacechowane są pewnym pesymizmem, jeśli chodzi o pozytywne wyniki rozmów berlińskich, w niemieckich kołach politycznych panuje optymizm.

Rozmowy berlińskie stanowią bezsprzecznie pozytywny element w całości polityki europejskiej, oświadcza przedstawieliowi PAT-icznej z kompetentnej strony niemieckiej. Rozmowy te, których charakter czysto - informacyjny podkreślono również ze strony angielskiej, stanowią — zdaniem kół niemieckich — przełomowy punkt w sposobie odnoszenia się mocarstw

zachodnich do trzeciej Rzeszy. Po raz pierwszy przedstawiciele W. Brytanii mieli możliwość wysłuchania ze strony jaknajbardziej kompetentnej stanowiska Niemiec.

Stanowisko to wyłuszczone zostało najotwarciej i wyczerpująco. Ministerowie angielscy usłyszeli, jak wielką wagę przywiązuje kanclerz do pokojowej współpracy wszystkich państw europejskich. Niezależnie jednak od negocjacji oświadczają kół niemieckie, informacyjna podróż Simona położyła kres pewnemu napięciu, wytworzonym w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Oceniając rezultaty wizyty ministrów brytyjskich z tego punktu widzenia, podróż ta — według opinii Berlina, wpłynie bezwzględnie dodatnio na uspokojenie opinii szerokiej kół europejskich.

Pałac biskupi w Pelplinie



Pałac Biskupi w Pelplinie, gmach w stylu neoromańskim z r. 1837 wspólnie odnowiony zewnątrz i wewnątrz przez obecnego ks. biskupa dr. W. Okoniewskiego.

Min. Eden w podróży do Moskwy

NARADY W POCIĄGU.

WARSZAWA. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Warszawy: Natychmiast po opuszczeniu Berlina minister Eden nawiązał rozmowy z jadącym tym samym pociągiem ambasadorem sowieckim w Londynie Majskim. Następnie Eden udał się do swego przedziału, oświadczając dziennikarzom, że prosi o prawo do przesłania się. Jednakże ambasador Majski prowadził w dalszym ciągu rozmowy z wyższymi urzędnikami Foreign Office, towarzyszącymi Edenowi.

Jak się zdaje, ambasador sowiecki rozmawiał z otoczeniem Edena o poruszeniu, jakie wywołał ton rozmów w Berlinie, a w szczególności ton wystąpienia kanclerza Hitlera przeciwko Sowietom. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że kanclerz Hitler starał się osiągnąć Francję poprzez Sowiety. Podkreślił on kilkakrotnie, że zbliżenie między Berlinem a Paryżem stanowi pierwszy punkt jego programu, ale w praktyce jest on niemożliwy, dopóki polityka francuska nie odłączy się od gry Sowietów.

TEMAT ROZMÓW MOSKIEWSKICH.

MOSKWA. Z ramienia władz sowieckich wyjechał na spotkanie ministra Edena na stację Niehowe naczelnik wydziału zachodniego w komisariacie spraw zagranicznych Weinberg. We dlc wiadomości z kół angielskich, program rozmów Edena nakreślono narazie dość ogólnikowo: sytuacja europejska, stosunki sowiecko - angielskie i również sprawy gospodarcze.

Nie jest wyłączone także poruszenie spraw azjatyckich, zwłaszcza zaś zagadnień Dalekiego Wschodu. Sądząc z głosów prasy, strona sowiecka przywiązuje największą wagę do stanowiska angielskiego wobec aktualnych zagadnień, powstających w związku z decyzją Rzeszy z dnia 16. 3. Program przyjęcia Edena przewiduje dwie dwugodzinne konferencje z Litwinowem. Zapowiedziane spotkanie ze Stalinem ma nastąpić w piątek. We czwartek odbędzie obiad i raut w gmachu komisariatu spraw zagranicznych, a nastajutrz zaś w ambasadzie brytyjskiej.

Powrót delegacji litewskiej z Moskwy

MOSKWA. Litewska delegacja gospodarcza opuściła Moskwę, podpisując protokół regulujący kontyngenty importowo - eksportowe na rok 35-ty. Sowiety zwiększają o przeszło 100% import litewskich produktów agrarnych

wzajemian za eksport produkcji przemysłowej sowieckiej na Litwę. W ten sposób ZSRR uczynił poważny krok w kierunku zastąpienia dotychczasowej roli Niemiec w litewskim życiu gospodarczym. W przemówieniach pozegnalnych minister Alexa i komisarz do spraw handlu zagranicznego podkreślili tradycyjną przyjaźń sowiecko - litewską.

Niemcy po stronie Abisynji

PARYŻ. Korespondent londyński „Echo de Paris” donosi na podstawie sprawozdania, nadesłanego do Londynu przez posta brytyjskiego w Addis Abbeba, że 18 b. m. nowomianowany poseł niemiecki dr. Kirschstimes wręczając cesarzowi abisyńskiemu listy u wierzytelniące oświadczył, że na wypadek konfliktu włosko - abisyńskiego Niemcy staną po stronie Abisynji. Poseł niemiecki miał zaofiarować równocześnie w imieniu rządu Rzeszy natychmiastową pomoc w postaci misji instruktorów, rzeczoznawców wojskowych oraz eskadry samolotów.

PARYŻ. — „Le Matin” podaje za agencją Radio, że w czasie rozmowy z brytyjskimi mężami stanu kanclerz Hitler miał zaprotestować przeciwko zmobilizowaniu przez Włochy rocznika 1911.

TELEGRAMY

STRASZNY WYLEW RZEMI ŻÓLTEJ

SZANGHAJ. — Wskutek wylewu rzeki Żółtej kilkanaście wsi i kilka miast znalazło się pod wodą. Liczbę ofiar powodzi, w ostatnich tygodniach, źródła chińskie obliczają na 50 tysięcy. Woda zalała w wielu miejscach tamy. Mieszkańcy chronią się na dachach domostw. Szczególnie tragiczna jest sytuacja miasta Czang-Juan, które jest ze wszystkich stron otoczone wodą.

DALSZE REWIZJE W ATENACH

ATENY. — W czasie rewizji dokonanej u Pistolakisa, chrześcijańska Venizelosa, wykryto wiele dokumentów stwierdzających, że był on organizatorem spisku w Atenach.

NOWE PLANY DUNIKOWSKIEGO

PARYŻ. — „Paryż - Soir” donosi z San Remo, że w dniu wczorajszym inż. Dunikowski przeniósł swoje laboratorium do nowego lokalu, w którym w ciągu miesiąca zamierza rozpocząć prawidłową eksploatację swego wynalazku. Dunikowski zapowiedział, iż jest zdecydowany wyprodukować złota na sumę frs. 75.000.000. W nowo-wynajętym lokalu zorganizował on biuro zamówień na złoto, które zamierza sprzedawać po 11 frs. za 1 g. podczas gdy oficjalna cena czystego złota wynosi za 1 g. 17 frs.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
 Występy **Janiny Kulczyckiej**
 D z i s przedstawienie dla Garnizonu Wileńskiego
„S Z T Y G A R”

Odroczenia służby wojskowej

W związku z uchwałą przez Izby Prawodawcze ustawą o powołaniu rekruta i rozkazem ministra spraw wojskowych o zarządzeniu poboru głównego w maju i czerwcu roku bieżącego, przypominamy, że należy, jak przewiduje ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym dla różnych kategorii osób.

Ustawa ta upoważnia władze administracji ogólnej do udzielania odroczeń służby wojskowej: jedynym wyjątkiem odliczonych gospodarstw rolnych i osobom, odbywającym studia teoretyczne i praktyczne. Odroczenia dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odliczonych gospodarstw rolnych udzielane są tylko na przeciąg jednego roku, po upływie którego poborowy, o ile nie uzyska ponownego odroczenia, obowiązany jest odbyć czynną służbę wojskową na ogólnych zasadach. Co się tyczy natomiast poborowych odbywających studia teoretyczne i praktyczne, to im może być udzielone odroczenie na czas dłuższy od jednego roku nie dłużej jednak niż do lat 23, lub 25.

Prawo do korzystania z odroczeń służby wojskowej przysługują poborowym, którzy zakwalifikowani zostają przez komisję poborową do kategorii A, jeśli wniosą odpowiednie podania o te odroczenia najdalej do 14 dni po uznaniu ich za zdolnych do czynnej służby wojskowej.

Gdyby ktokolwiek z poborowych nie miał możliwości osobiste złożyć podania o odroczenie służby wojskowej w przepisany termin, winien jest przestać do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej pociągać. Termin uważa się za zachowany, jeśli przed jego upływem podane zostanie podanie w uzasadnieniu.

Jeśli okoliczności uzasadniają prawo do odroczenia służby wojskowej powstaną po 14-dniowym terminie, po poborze głównym, prosby o odroczenie służby wojskowej powinny być wniesione najdalej do 4 tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. Oczywiście te nadzwyczajne wypadki muszą być należycie udokumentowane.

Dla osób niezamężnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło możliwość zgłaszania ustnych próśb do protokółu do właściwych władz administracji ogólnej.

Warunki do udzielania odroczeń służby wojskowej umieszczono w załączniku do ogłoszenia o poborze.

Skargi obywateli polskich w sądach niemieckich O ZWRÓT STRAT PONIESIONYCH

W związku z przewrotem hitlerowskim. W styczniu r.b. rząd Rzeszy niemieckiej ogłosił ustawę o zwrocie

ECHA W CZORAJSZYCH

Z Warszawy donoszą: Przed sądom znalazła się sprawa o okradzenie mieszkania komornika Oberga przy ul. Mokotowskiej 9, przy czym w krycie sprawców wzmianka, nastąpiła dzięki informacjom znanego jasnowidza inż. Stefana Ossowieckiego.

W nocy, kiedy złodzieje splądrowali mieszkanie komornika, inż. Ossowiecki zbudzony został ze snu przez „siły podświadome”, które skłoniły go do wyjścia przez okno na ulicę. Wtedy zobaczył na ulicy taksówkę ze zgaszonymi światłami, do której pięciu mężczyzn wynosiło pakę. Senekta ta wydała się jasnowidzowi podejrzana, wobec czego wybiegł na ulicę i za pisał numer auta.

Nazajutrz okazało się, że okradziono mieszkanie komornika. Inż. Ossowiecki podał wówczas policjantom zaobserwowany przez siebie numer auta, dzięki czemu zatrzymano szofera taksówki Michała Michalskiego, który przyznał się, że ezeterej zmiął mu z imion złodzieje wymajęli go na noc i położyli pojechać na Mokotowską, gdzie dokonano kradzieży.

Skarżone rzeczy zawieziono do pasera Mieczysława Iwanowskiego przy ul. Wilanowskiej 9. Policja odebrała dzięki temu rzeczy i aresztowała wszystkich uczestników kradzieży.

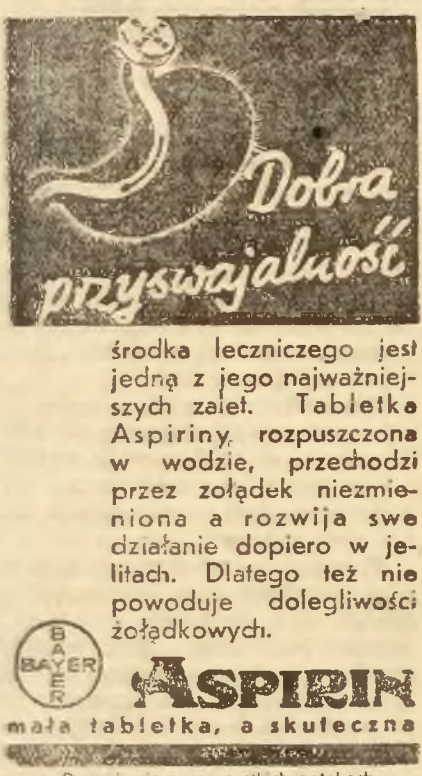
Byli to: Wojciech Rybicki, Stanisław Dybczyński, Cezary Achzyng i Iwanowski. Obecnie cała paczka wia mywaczy, wykrytych dzięki jasnowidzowi, zasiadła przed sądem.

Do czego doprowadzić może zawiediona miłość, świadczy niezwykle pozew, jaki wpłynął do jednego z sądów grodzkich w Warszawie. Wśród młodzieży akademickiej istnieje zwyczaj wspólnego przygotowywania się do egzaminów. Zwyczaj ten zakorzenił się szczególnie na wydziale prawnym, gdzie tworzą się samorzutnie pary, które wzajemnie kontrolują swe umiejętności przed egzaminami. W taki sam sposób postanowili przygotować się do egzaminu magisterskiego w r. 1933 Regina Dobrzyńska i Jakob Gutner. Reputacja trwała przez kilka tygodni i wreszcie Gutner złożył egzamin przed wakacjami. Dobrzyńska natomiast sprongowała sobie termin egzaminu, skłaniając go dopiero po wakacjach. Mimo, że Gutner był już po egzaminie, przychodził on nadal do Dobrzyńskiej i pomagał jej przygotowywać się. Obecnie po dwóch blisko latach wpłynął ciekawy pozew do sądu, wniesiony przez Gutnera. W pozwie tym domaga się on zasądzenia 99 zł., jako ekwiwalent za 33 lekcje, których udzielił Dobrzyńskiej, wykładając jej przedmioty prawne, z których zdawała ona egzamin. Gutner dowodzi, że był on korepetytorem Dobrzyńskiej i za cały czas nauki otrzymał zaledwie 3 zł. a conto. Pikantnym szczegółem jest to, że 3 złote zostały podobno wypłacone przez Dobrzyńską jako pożyczka, której zwrotu dotychczas nie otrzymała. Główną przyczyną pozwu, jak mówią wtajemniczeni, jest to, że Dobrzyńska niedawno wyszła za mąż, ale nie za Gutnera. I to właśnie miało wywołać tę dziwną sprawę sądową.

Kanclerz austriacki przeprowadza inspekcję bataljonu gwardji



Kanclerz Schulzebnigg przed frontem oddziałów.



Dobra przyswajalność

środku leczniczego jest jedną z jego najważniejszych zalet. Tabletki Aspiryny, rozpuszczona w wodzie, przechodzi przez żołądek niezmiennie a rozwija swe działanie dopiero w jelitach. Dlatego też nie powoduje dolegliwości żołądkowych.

ASPIRIN

mała tabletką, a skuteczną

Do nabycia we wszystkich aptekach.

O większe kredyty dla Wilna

WILNO. Komitet Rozbudowy wystąpił do władz centralnych z obszernie umotywowanym memoriałem w sprawie zwiększenia kredytów budowlanych dla Wilna.

Komitet prosi o zwiększenie funduszu na budownictwo drewniane z 80 na 150 tys. zł. i na remonty domów (wraz z przeróbką na mniejsze mieszkania) ze 120 na 220 tys. złotych.

Uroczyste nabożeństwo w cerkwi św. Ducha spowodu uchwalenia Konstytucji

WILNO. Dnia 27 b. m. w cerkwi św. Ducha w Wilnie odbyło się uroczyste nabożeństwo spowodu uchwalenia Konstytucji. Nabożeństwo celebrował J.E. arcybiskup prawosławny wileński Teodozusz w asystencji licznego kleru zakonnego i świeckiego z archimandrytą Filipem Morozowym na czelu.

Przed nabożeństwem arcybiskup Teodozusz wygłosił dłuższe przemówienie,

w którym dał wyraz radości spowodu uchwalenia Konstytucji i wyraził nadzieję, że Konstytucja stworzy możliwości owocnej pracy rządowi i obywateli dla pięknej mozarstwowej przyszłości państwa. Po nabożeństwie chór cerkwi św. Ducha odśpiewał „Boże coś Polskę”. Pana wojewodę wileńskiego na uroczystościach tych reprezentował kierownik oddziału wyznań radca W. Piotrowicz.

SYTUACJA NA WILJI

WILNO. Wilja według obserwacji poezynionych w obrębie Wilna, przybiera w dalszym ciągu.

W nocny poziom wód osiągnął około 450 cm., w południe jednak zanotowano lekki spadek.

Obecnie poziom wynosi 436 cm., tj. 247 cm. ponad stan normalny.

Należy przypuszczać, że wody zalezną opadać.

SZCZARA WYSTĘPUJE Z BRZEGÓW

SŁONIM. Wskutek padających od kilku dni deszczy, podniosła się znacznie stan wody na Szczarze. Woda wy

łała z niższych brzegów i zatopiła blisko położone łąki i ogrody w Stonimie.

Zawieja śnieżna

WILNO. W nocy z 25 na 26 b. m. nad gminą ostrowską przeszła silna zawieja śnieżna. Wicher pozywał z kilku domów i zabudowań gospodarskich strzechy, przyczem połamał kilkanaście drzew.

Wczoraj rano wypadł w Wilnie śnieg, który jednak wskutek zwykłej temperatury szybko stopniał.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

przyjść do Wilna, ponieważ w sprawie

Z SĄDÓW

W obronie przed ukamienowaniem postrzelit przeciwnika

Dnia 24 sierpnia ub. r. trakt Wilno — Niemien przy w pobliżu wsi Roudwie był miejscem wypadku, którego epilog wozonaj rozegrał się na sali sądowej.

Dnia tego grupa robotników zatrudniona tam była przy naprawie szosy.

Wraz z innymi kopali rowy niejaki Miłkołaj Maściano. Gdy jednak imi byli zajęci pracą, Maściano rozglądał się dokoła.

Wówczas właśnie zauważył on, że przez święto wykonany row jakichś osobnik pełni krowy, wobec czego uważał za potrzebne osobiście zainteresować.

Ale „interweniujecie”, Maściano począł oburzać nieznanego kamieniarza, a gdy ten zaczął uciekać, puścił się za nim w pogoni.

To właśnie doprowadziło do wypadku. Goniący w pewnym momencie stanął i oddał strzał z pistoletu. Bezpośrednio potem krowki robotnik ugodzony w pierś, upadł na ziemię.

Kamienią odwołano do szpitala, gdzie długo musiał się karować, przeżył zaś sprawcy strzału wdrożono dochodzenie. Nieznanym okazał się Wincenty Jasiniński, mieszkaniec województwa.

Wczoraj oskarżony o usiłowanie zabójstwa Jasiniński stanął przed Sądem Okręgowym.

W wyniku rozprawy Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał niedolę zabójcę na 1 rok więzienia z zawieszaniem.

Bronił oskarżonego adw. Sawiński. dn.

Teściowa ofiarą...

Chociaż teściowej tradycja przydzieliła rolę tyrańca domowego, jednak i z zięciem też różnie bywa!

Oto na przykład do Stefani Aratowicz, dorocznym z zawodu (Zarzeczna 10) i jej męża, przybył onegdaj zięć — Mieczysław Busz i prosto z mostu oświadczył:

— Dawajcia, hady, hroszy, co obiecał za córka, a to wraz zakroja nożem jak cieluchów!

— Nie durz, zięć, głowa! — odezwał się stanowczo teść — co obiecał dać, to otrzymał, a więcej nie będziemy!

— Dyk ty tak, stary chrypc! — ryknął zięć i dobiewszy noża sunął groźnie na starego.

— Ach ty aferyst, kandalnik — wrzasnęła dozorczyńni, zasłaniając swą dorodną postać męza, — przyszedł szansy szukać! Odydziśka lepiej, bo powołam policja! Hecal, katusznik, bradziaga!

Nie zdążyła jednak teściowa zamknąć swych niedoplynnych usteczek, gdy ją blaskawicznym ruchem „ciąchnął” ją nożem przez konic języka!

Policja — protokół — Pogotowie.

Winouk Markotny.

Wczoraj Sąd Apelacyjny ogłosił decyzję w sprawie 59 lekarzy Ubezpieczalni Społecznej m. Wilna.

Jak już pisaliśmy, sprawa ta wywołała duże zainteresowanie w mieście. Powstała ona na skutek reorganizacji, jakiej uległa dawna Kasa Chorych. Wówczas większa część lekarzy otrzymała wypowiedzenie pracy.

Gdy kwestja t. zw. odprawy nie znalazła pozytywnego załatwienia w rokowaniach bezpośrednich, lekarze zwrócili się do Sądu. Żądania ich dotyczyły odprawy, równającej się miesięcznemu uposażeniu za każdy przepracowany rok.

Po raz pierwszy sprawa znalazła się w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego, który jednakże w wyniku roz

patrzenia kwestji spornej żądania o we uchylil.

Od orzeczenia tego rzecznicy lekarzy w osobach adwokatów W. Rodziewicz i Zasztowt - Sukiennickiej odwołali się do drugiej instancji, wobec czego sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym.

W myśl ogłoszonego wczoraj własnie orzeczenia, Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził. — Jako przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej w obu instancjach występował adw. Lejzbman.

Należy nadmienić, że ogólna liczba procesujących się z Ubezpieczalnią wynosi 59 osób, t. zn. z żądaniem odprawy wystąpili solidarnie wszyscy zatrudnieni tam lekarze. dn.

PSYCHJATRYZY BADAJĄ LEWINA

WILNO. Zabójca rodziców Rachmil Lewin postępuje nadal pod obserwacją lekarzy.

Psychjatrzy, których pięciu został powołany Lewin, zwrócili się do sądu

o wydłużenie terminu złożenia wyników badań. Opinia lekarzy będzie miała w sprawie zabójcy decydujące znaczenie, więc psychjatrzy chcą ją opracować jaknajbardziej szczegółowo.

Pensjonarka pod pociągiem

GRODNO. Siedemnastoletnia uczennica szkoły kroju i szycia Bronisława Tulowska popełniła samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu.

Około godz. 20 poszła na tor kolejowy, wrzucała parafelki i pończochy, kładąc je wraz z książką obok toru, poczem poszła w kierunku mostu kolejowego nad Niemnem i tam rzuciła się pod pociąg kurierski, idący do Warszawy. Dopiero około godz. 5 rano znaleziono zwłok jej na torze o 200 do 300 m. od mostu.

Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne na tle ciężkich warunków materialnych.

Za odmówienie papierosa

WILNO. Wczoraj wieczorem na ul. Wielkiej został b. ciężko pobity niejaki Jan Stankiewicz. Napaści dokonał jacyś 3 osobnicy, namówieni przez prostytutkę. Na krótko przedtem Stankiewicz odmówił owej prostytutce papierosa i zaaranżowanie napaści było zemstą z jej strony.

Na ul. Wielkiej, szczególnie w okolicy

Podawał się za oficera

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

CHORA WĄTROBA

rukuje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomaganiach SOL MOR-SZYŃSKA lub WODA GÓRZKA MORSZYŃSKA. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

CHORA WĄTROBA

rukuje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomaganiach SOL MOR-SZYŃSKA lub WODA GÓRZKA MORSZYŃSKA. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Podawał się za oficera dopuszczając się oszustw z dostawami

WILNO. Przed kilku dniami na terenie gminy żdzieciłskiej ukazał się nieznany osobnik, który w rozmowach podawał się za funkcjonarjusza wydziału śledczego w Nowogródku i za oficera rezerwy.

Właścicielowi majątku Rebinow-szczyzna p. Harubowiczowi przedstawiali się za oficera rezerwy, trudniącego się skupem paszy dla wojska.

Posterunek P. P. w Kozłowszczyźnie wylegitymował rzekomego oficera rezerwy. Okazało się, że jest nim Wacław Brzoza, z zawodu agronom, zwolniony w dniu 22 b. m. z więzienia na 3 miesięczną przerwę w odbywaniu kary.

Brzoza był skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za oszustwo. W swoim czasie oszust grasował w Wilnie, gdzie również w podobny sposób usiłował oszukać kilka firm.

Rzeczy przykre, o których jednak mówić trzeba W terenie i na forach

VII. Kradzieże — Policja — Sądy

(Początek w NN. z dn. 26 i 27 marca)

Panuje mniemanie, że wyroki z „za-wieszaniem” wynikają ze zbyt kosztownego utrzymania więźniów i braku pomieszczeń w więzieniach. Nie wiemy czy takie motywowanie jest słuszne, zaznaczymy je jako zapatrywanie szerokich warstw społeczeństwa.

Sądy przeciążone pracą i komplet sędziów jest niedostateczny. Sąd wy-nika przeciążoność w wymiarze sprawied-liwości a przez to samo wpływa na po-większenie ilości przestępstw a to znów powiększa ilość spraw i pobieżność musową ich załatwiania.

Głos opinii publicznej, szczególnie w kołach ludności wiejskiej, uważa jako wręcz niedopuszczalne stosunki w więzienictwie.

Oto co mówią właścianie: „czemu on nie ma krasć; raz na 20 razy złapią i raz na pięć sądów zapakują do więzie-nia po roku albo i więcej, kiedy osądzą w apelacji. Przez ten czas kradnie dalej to wszystko jedno kara będzie ta sama jeżeli popadnie się, a kiedy i zasądzą na kilka miesięcy na wysiedkę, to dobrze tam je, wesoło czas spędzą, wyjdzie tłu-sty i jeszcze z pieniędzmi, więc, co jemu — czemu nie krasć?”

Tej jesieni z majątku dostarczali kar-tofle do więzienia; — trzeba było sty-szeć oburzenie parobków, gdy dowie-dzieli się, że za znoszenie z wozów wor-ków do piwnicy (regulamin zabrania ob-cym dostępu) więźniowie złodzieje, — z których w jednym poznali bandytę by-łego parobka, otrzymują osobną zapła-tę za znoszenie kartofli, które sami jesć będą!

Przestępcy mają znacznie lepiej niż ci co uczciwie na suchy chleb zarabiają. Dla nich są warsztaty i zarobki z nich odczyty, teatry, koncerty, wigilije świe-cone urządzone przez patronaty, ich dziećmi opiekują się też organizacje a prości ludzie nie mogą zrozumieć dlacze-go złodziej czy rozbójnik otoczony jest takim komfortem i opieką o jakich on, — pracujący uczciwie, — marzyć nie może

Również wieśniacy uważają, że zło-dzieje po wyjściu z więzienia nie tylko się nie poprawiają, ale raczej doskonala-ją w swym fachu, korzystając z doś-wiadzeń kolegów po fachu zaś tracą zupełnie obawę przed karą więzienia ze względu na komfort i miłe życie towar-zyskie jakie wedle ich mniemania znaj-dują złodzieje w więzieniach wspomnia-nych urządzonych w porównaniu do chat na wsi.

Opinia wiejska jest jednoznaczna w poglądzie, że tylko kara cielesna może powstrzymać złodziejstwo a szczególnie srożące się nożownictwo.

Chłop powiada: taki rozpasany awan-turk niczego się nie boi i coraz bardziej się rozzechwala a jednego tylko by się bał to batów „bo tu skóra boli i to nie smakuje.

Naturalnie przeciw stosowaniu kary cielesnej wystąpią gwałtownie wszyscy liberalowie nie mówiąc już o socjalis-tach, komunistach i t. p. Wielki koń god-ności ludzkiej będzie dosiadyany i na nim galopować będą w aureoli oświeconych postępów, szermierzy o prawa czło-wieka. Szumna elokwencja ma tu szerokie pole do popisów.

Pijcie tylko herbatę „KIACHTA“

Pogłowia zwierząt wzrasta -- zbyt maleje

W porównaniu do r. 1933, r. 1934 za-czynał się silnym zwiększeniem pogłowia świni oraz bydła rogatego, miano-wicie świni o 1304788 sztuk, cieląt o 243 tys.725 i bydła starego o 12573 sztuki. Ubytek w pogłowiu miał miejsce w od-niesieniu do koni o 11337 sztuk i owiec — 4881 szt.

Tymczasem ubój zwierząt wykazał równoczesny spadek i świni o 362 sztuki, cieląt — 165603 szt. i bydła — 180050 szt. W ten sposób, jak stwierdza „Prze-gład Mięsny”, — „ilość ubojów nie wy-równała zwyczajki pogłowia — nadwyżka

ZADAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych znawco
środków od odcisków
Prow. A. PAKA

Od Administracji
Uprowadzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go kwietnia 1935 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, którzy do tego terminu nie uregulują rachunków naszych, przestanych w m-cu marcu.

Prawda jednak życiowa wskazuje na nierealność pewnych koncepcyj.

Czy zadają sobie ci obrońcy rzeko-mej godności ludzkiej przestępców py-tanie dlaczego mają masę uczciwych lu-dzi cierpieć szkodliwie i teror najgor-szych jednostek?

Dlaczego cała uwaga skierowana jest na tych złych ludzi, którzy żyją z krzywdy cudzej, spekulując na rzadkiem ich przyłapaniu, rzadszem jeszcze osądzeniu na karę, lekceważeniem kary, kto-rej nawet za karę nie uważają „wreszcie liczącym na możliwość amnestji?”

Dlaczego mają cierpieć masę, — czy nie należy raczej myśleć o ich pomysłno-ści niż o dogadaniu tym, którzy są szkodnikami? Człotkliwość nie jest tu na miejscu.

Kara cielesna powinna mieć zastoso-wanie w takich przestępstwach jak kradzieże, nożownictwo i bandytyzm. Skuteczność jej nie ulega wątpliwości a ludność odetchnie gdy coraz więk-szająca się przestępczość będzie zani-kac

Czy humanitarność polega na opie-cie nad przestępcami czy ma ona trosz-czy się o masy uczciwie pracujące? Naturalnie wymiar kar cielesnych za-leżałby od sądów i to w ściśle określo-nych przestępstwach i wypadkach jak np. recydywach, zaś koniecznie przy no-żownictwie tej strasznej pladze dni dzi-siejszych.

Powiadają, że kara cielesna ubliża godności ludzkiej; a czym są bójkę nie-ustanne jak nie karę cielesną wymierzają sobie wzajemnie przez tych, których etyka właśnie takiego załatwiania spraw wymaga?

Nie wolno karać cielesnie; humani-taryzm na to nie pozwala, a jednak gdy zbiorowisko ludzkie trzeba rozpedzić wówczas już bez wyroku sądowego po-litka bije pałkami gumowymi i winnych i niewinnych i to już godności nie ubli-ża bo przecie ostatecznie siła stanowi oparcie dla wykonania prawa.

Czy zastanawiają się panowie idea-liści dający od prawdy życiowej jakie skutki i teorie wywierają w praktyce.

Młody chłopiec, którego by na dro-dze występku kara cielesna wyleczyła od złych nabożów, dzięki niekaralności lub lekceważeniu prawnych następstw przechodzi kolejno „od rzemyczka do koniczka”, stając się w końcu zbrodniar-zem, którego na szubienicę sądy skazu-ją.

Czy nie tysiącokrotnie mądrzej i hu-manitarniej byłoby powstrzymanie postę-pu zła przez zastosowanie kary cieles-nej niż przez folgowanie doprowadzić do zbrodni i kary śmierci.

Zabójcy tacy jak Szenkierzyk, lub bandyci z U. O. N. nie byłiby znani, gdy by zapędy zbrodnicze były hamowane w pierwszych latach młodości gdy złe in-stynkty mogła kara cielesna wykorzeńić. Są natury dzikie do których żadna pers-warza trafić nie jest w możności. Są to natury czysto zwierzęce, które mogą być ujęte w karby tylko metodami sto-sowaniami do ujarznienia zwierząt.

Wysokie rezonowanie ludzi dalekich od życia, zapatrzonych w obłoki a nigdy nienarazonych na zetknięcie się z prze-stępstwem dotykającym ich osobiste są piękne i wzniosłe. Co najwyżej pio-runują gdy im kto zamieni kalosze jako

na kryminal względem nich popełniony Nie mogą natomiast wmyślić się w sy-tuację człowieka, któremu skradną ostat-ni kołuch, kopę żyta z namiętym sześciu jako całego zbioru albo zabranu ostat-niego i jedynego konia.

Taka kradzież równa się często poz-bawieniu środków do życia i nad nędzą okradzionej rodziny nikt się nie rozczu-la, gdy zamkniętemu w więzieniu ko-niokradówi komitety urządzą święc-o-ne i przedstawienia by biedaczek się nie nudził i najadł się do syta smakolików. Idąc w kierunku zwiększania się zbrod-niczości i puszczania złodzieja na wol-ność dla braku wolnego miejsca w wię-zieniach, możemy dojść w końcu do ta-kiego paradoksu, że trzeba będzie, że łatwiej będzie zabezpieczyć od przestęp-ców uczciwych ludzi sadzając za kraty.

Caveant consules — stan naszego bezpieczeństwa jest coraz gorszy; nale-ży z tem walczyć natychmiast a jeżeli środ-ki zapobiegania są niewystarczające to nie należy się cofać przed najdrastycz-niejszemi, gdyż w kraju w którym jest niepewność życia i mienia ani bogact-wa ani siły być nie może.

St. Wankowicz



CEDUŁA URZĘDOWA GIELDY PIENIĘŻNEJ W WILNIE

Dnia 26 marca 1935 r.

WALUTY:

Banknoty: Dolar 5,28 (w żądaniu), 5,26 (w płaceniu).
Czeki i wpłaty:
Boulin 213,70 (w żądaniu), 211,70 (w płaceniu).
London 25,40 (w żądaniu), 25,15 (w płaceniu).
Pariz 55,10 (w żądaniu), 34,80 (w płaceniu).
Szwajcarya 172,- (w żądaniu), 171,20 (w płaceniu).
Belgia 119,50 (w żądaniu), 118,80 (w płaceniu).
Monety: Ruble (10) 46,20 (w żądaniu), 46,00 (w płaceniu).

URZĘDOWA CEDUŁA GIELDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 27 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno (len za 1000 kg. f-co wagon stacja załadowania). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto II standart — 12,00 — 12,50.
Semie lniane b. 90% f-co wagon stacja załadowania — 48,00.

CENY ORJENTACYJNE:

Pszonca I standart — 18,00 — 19,00.
Pszonca II standart — 17,00 — 18,00.
Jęczmień I standart (kaszany) — 14,50 — 15,25.
Jęczmień II standart (kaszany) — 12,50 — 13,25.
Owies I standart — 13,25 — 14,00.
Owies II standart — 12,25 — 13,00.
Gryka I standart — 16,00 — 17,00.
Gryka II standart — 15,00 — 15,75.
Mąka pszenna gat. I - C — 30,00 — 30,50.
Mąka pszenna gat. II - E — 26,25 — 26,50.
Mąka pszenna gat. II - G — 22,50 — 22,75.
Mąka pszenna gat. III - A — 17,25 — 18,25.
Mąka pszenna gat. III - B — 13,00 — 13,50.
Mąka żytnia do 55% — 22,00 — 22,50.
Mąka żytnia do 65% — 18,00 — 18,50.
Mąka żytnia sitkowa — 15,00 — 15,50.
Mąka żytnia razowa — 15,00 — 15,50.
Mąka żytnia do 82% (typ wojskowy) — 17,50 — 18,00.
Otręby żytnie przemiał standartowy — 7,50 — 8,00.
Otręby pszenne mialkie przemiał stand-artowy — 11,00 — 11,50.
Koniczyna czerwona oczyszczana bez kamki — 115,00 — 119,00.
Groch polny biały — 24,00 — 25,00.
Groch polny szary — 20,00 — 21,00.
Peluszka 26,00 — 27,00.
Wyka — 25,00 — 26,00.
Lubin niebieski — 9,00 — 10,00.
Siano — 6,00 — 7,00.
Sioma — 3,00 — 3,75.
Ziemiaki jadalne — 2,65 — 3,00.
Semie lniane b. 90% f-co wagon stacja załadowania — 45,00 — 48,00.
Len — wszystkie gatunki bez zmian, jak 26 marca r. b.

Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba!

Mecz rugby Niemcy — Francja



W niedzielę rozegrano w Paryżu na stadionie Księżycym, mecz rugby między Francją a Niemcami, — przy-czeniu wobec tysięcy publiczności zwyciężyli Francuzi 18:3.

O mistrzostwo Ligi w piłce nożnej

Rozpoczynające się w nadchodząca-niedzielę rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi trwać będą niemal bez przerwy do dnia 10 listopada br.

Udział w rozgrywkach bierze 11 dru-zyn, w tej liczbie — benjaminek ligi K. S. Śląsk.

Program kwietniowych rozgrywek li-

gowych przedstawia się następująco:
7. 4.: Polonia — Garbarnia, Wisła — Śląsk, L. K. S. — Warszawianka, Ruch — Pogoń, Warta — Warszawianka.
28 kwietnia: Warszawianka — War-ta, Cracovia — Pogoń, L. K. S. — Ruch Śląsk — Polonia.

Tegoroczne imprezy kolarskie w Polsce

Tegoroczny ogólnopolski sezon ko-larski, ujęty w imprezach organizowa-nych przez Pol. Zw. Tow. Kolarskich, rozpoczyna się w dniu 28 kwietnia br.

W dniu tym odbędzie się w stolicy kolarski bieg naprzecią o mistrzostwo Polski. W tym samym dniu obradować będzie w stolicy walne zgromadzenie PZTK.

Z ważniejszych imprez sezonu wy-

mienić należy:
3 maja — zawody międzynarodowe na torze warszawskiej Legji, 14 sierpnia — szosowe mistrzostwa Polski, 21 sier-pnia — torowe mistrzostwa Polski i wyścig górski o mistrz. Polski, 27 sier-pnia — 2 września — wyścig szosowy Berlin — Warszawa, 8 września — toro-we mistrzostwa Polski w biegu druży-nowym na 4 km.

Znakomite wyniki zagranicznych pływaków

BERLIN. Niemiecka mistrzyni Eu-ropy w pływaniu klasycznym, Marta Gemenger, ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 200 y. stylem klasycznym, mając wynik 2:44,9 sek.

Dotychczasowy rekord światowy tego dystansu należał do Holzner - Plauen i wynosił 2:48 sek.

NEW YORK. Amerykańska pły-waczka Alicia Bridge ustanowiła no-wy rekord światowy w pływaniu na 300 mtr. w stylu klasycznym, uzyska-jąc wynik 4:32 sek.

Wynik ten nie może być uznany oficjalnie, gdyż Międzynarodowa Fe-deracja Pływacka nie rejestruje rekor-dów na tym dystansie.
OSLO. Na zawodach pływackich w Oslo zawodnik norweski William Karlsen ustanowił nowy rekord Eu-ropy w pływaniu na 200 mtr. stylem grzbietowym, uzyskując czas 2:37,1.

Dotychczasowy rekord w tej kon-kurencji należał do Niemca Erwina Simona i wynosił 2:38,3 sek.

Włochy prowadzą w piłkarskim pucharze Europy

Po niedzielnym meczu piłkarskim Włochy — Austria, rozegranym w Wiedniu na korzyść Włoch w stosun-ku: 2:0, stan tabeli o puchar Europy przedstawia się następująco:
1) Włochy 6 gier, 5 zwyc., 0 remis, 1 poraż., 10 pkt.
2) Austria 6 gier, 3 zwyc., 1 re-

mis, 2 poraż., 7 pkt.
3) Węgry 4 gier, 2 zwyc., 1 re-mis, 1 poraż., 5 pkt.
4) Czechosłowacja 5 gier, 1 zwyc., 3 remis, 1 poraż., 5 pkt.
5) Szwajcarya 7 gier, 0 zwyc., 1 remis, 6 poraż., 1 pkt.

Samolot bez pilota



Kapitan Bissett, który z dwoma ludźmi załogi wykonał przeszło 9 godzin. lot nad wybrzeżem Wzdłuż Oceanu Spokojnego na samolocie sterowanym z ziemi, którego przyrządów sterowych podczas lotu nie dotknął żaden z lotników.

Odznaka za sprawność jeździecką

W tych dniach Polski Związek Jeź-dziecki uchwalił regulamin polskiej od-znaki jeździeckiej, co do której zapadła już w swoim czasie uchwała walnego zgromadzenia Związku.

Odznaka służyć ma popularyzacji sportu konnego w Polsce. Regulamin jej wkrótce zostanie opublikowany.

Konkurs na marsz i pieśń sportową

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu Państwowy Urząd Wych. Fiz. przy współudziale i za pośrednictwem Polskiego Radja ogłosi konkurs na marsz sportowy i pieśń sportową.

Regulamin i warunki konkursu poda-ne będą wkrótce do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i radja.

Nowy kobiecy rekord pływacki



Ustanowiła Amerykanka Alice Bri-dge, która przetrzeźniła 300 metrów przeplłyną na plecach w 4:32, popra-wiając rekord światowy na tym dy-stansie aż o 15 sekund.

Jędrzejowska na mistrzostwach Włoch

Najlepsza nasza tenisistka, Jędrze-jowska, startować ma w tym sezonie na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Italji.

Mistrzostwa te rozpoczynają się w dniu 15 kwietnia b. r. w Rzymie i będą bardzo silnie obeślane przez wo-lującą klasę europejską. Między innymi udział w turnieju zgłoszły:

Dunka Kualwinkel — Sperlingo-wa, Szwajcarka Rayot, Francuzki Mathieu i Honrotin, węgierski Sar-kaany i Schreder, Niemki — Horn i Anuszen, Angielki — Thomas i Round, Amerykanki Ryan i Jacobs, Austria-eczki Kraus i Hebst.

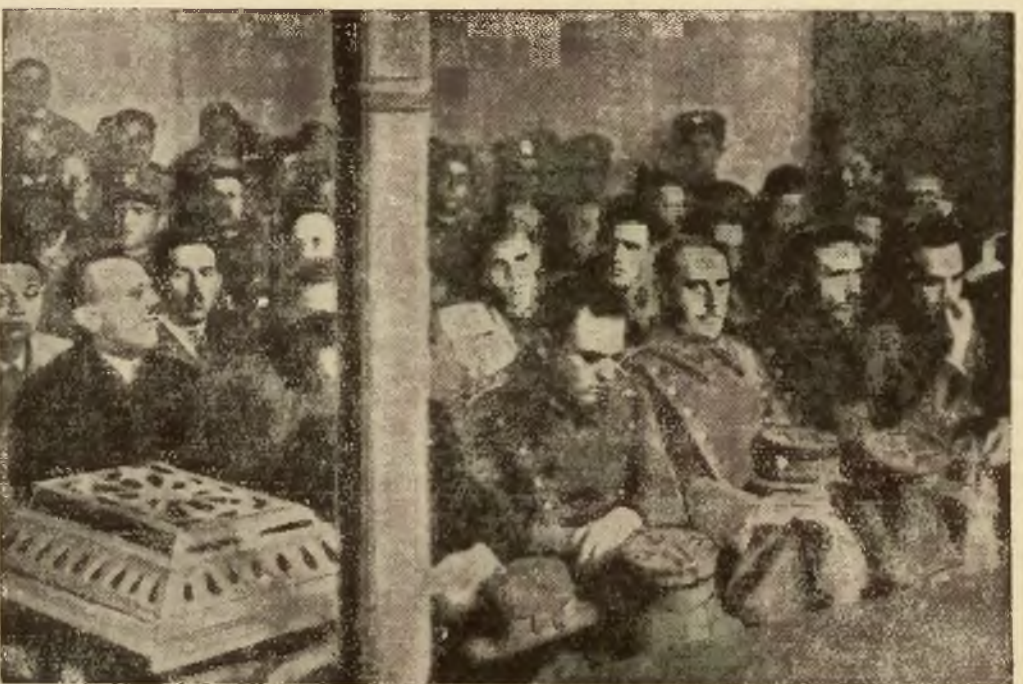
DO POPULARNYCH HASEŁ
ZERÓB COŚ — KUP COŚ
DODAJ
LEC GDZIEŚ

Venizelos w Neapolu



Dużym przewoźcą powstania ateńskiego, Venizelos, przybył do Neapolu. Skąd przemawia przez radio, jak to widzimy na zdjęciu.

Likwidacja powstania w Grecji



Przywódcy powstania w Grecji, których oskarżono o zdradę główną, zasiadli na ławie oskarżonych przed sądem w Atenach.

Programy radiowe

WILNO
Czwartek, dnia 28 marca 1935 roku
6,30 Pieśń 633 Pohodka do gimnastyki
6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,15
Dziennik poranny 7,25 Muzyka 7,45 Pro
gram dzienny 7,50 Chwilka spółdziel
cza 7,55 Giełda rolnicza 8,00 — 8,05
Audycja dla szkół 11,57 Czas 12,00 Hej
na! 12,03 Komunikat meteorologiczny
12,05 Audycja dla szkół 12,30 Muzyczny
poranek 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05
Dziennik południowy 13,10 D. c. muzycz
nego poranka 13,45 Z rynku pracy
13,50 — 14,00 Odcinek powieściowy
15,45 Muzyka operetkowa 16,30 Pog.
w jęz. francuskim 16,45 Z preludjów De
bussy'ego 17,00 Fale elektryczne w służ
bie badawczej nad materją 17,15 Słuch.
17,50 Poradnik sportowy 18,00 Utwory
na cytę 18,15 W Bristolu na Daniele
wiczowskiej — szkic liter. 18,30 Co
można zrobić z pomarańczą 18,40 Ży
cie artystyczne i kulturalne miasta 18,45
Popularne utwory skrzypcowe 19,07
Program na piątek 19,15 Litewski od
czyt ekonomiczny 19,25 Wil. wiad. spor
towe 19,30 Wiadomości sportowe ogół
nopolskie 19,35 Pieśni 19,50 Feljton
20,00 Muzyka lekka 20,45 Dziennik wie
czorny 20,55 Jak pracujemy i żyjemy
w Polsce 21,00 Koncert 22,00 Koncert
reklamowy 22,15 Muzyka taneczna
23,00 — 23,05 Kom. met.

Oblicze wojny gazowej



Żołnierz angielski w ubraniu całkowicie chroniącym go od działania gazów, rozlewany w płynnej formie gaz, którego ilość wystarczałaby do zatrucia kil
ku tysięcy ludzi.

W przerwie — Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce” 22,30 Recytacje poezji 22,45 Nauki wiel kopostne „O kwestji chleba” — wygłosi ks. Augustyn Jakóbiak 23,05 Muzyka taneczna.

Ofiary

W rocznicę śmierci ś. p. Aloksau dra Buecholskiego prof. St. Kościółko wski i koledzy z b. I-go Gimnazjum Ros. w Wilnie — zamiast kwiatów na grób zmarłego składają na LOPP zł. 70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dnia 26 marca 1935 r.

WALUTY:

Belgia	113,25	113,55	112,95
Berlin	213,20	214,10	212,20
Gdańsk	173,14	173,57	172,71
Holandja	358,90	359,70	357,90
Kabel	5.31375	5.34375	5.28375
Praga	22,14	22,19	22,09
London	25,49	25,62	25,36
Paryż	34,99	35,08	34,90

Szwajcaria	171,75	172,18	171,32
Włochy	43,82	43,94	43,70
Hiszpanja	72,46	72,82	72,10
Tendencja niejednołita.			

AKCJE:

Bank Polski	88,50	88,75
Cukier	31,50	
Lalpap	11,10	11,50
Starachowice	17,00	17,25
16,75		
Tendencja niejednołita.		

PAPIERY PROCENTOWE

Inwestycyjna seryjna	116,00	116,30
Konwersyjna	68,75	69,00
Kolejowa	63,00	
Dolarowa	76,25	
Dolarówka	53,00	
Stabilizacyjna	71,00	70,75
70,88		
Stab. drobne	71,38	
71,38		
Lasty ziemskie	51,00	51,25
Tendencja niejednołita.		

SPĘD NA TARGI.

WILNO. Za ubiegły tydzień spędzo no bydła rogatego 404, cieląt 766, trzody chlewnej 732, owiec 28. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 356, trzody chlewnej 460, cieląt 732, owiec 28. Przebieg targu — tendencja zwyżkowa, wywołana prawdopodobnie zlym stanem dróg.

APOLLO

2 genjusze ekranu

INKISZYNOW I LANA RAID

Tajfun

W arcy-filmie 1935 r.

UWAGA! Film „TAJFUN” został o d z n a c z o n y na festiwalu filmowym za wspaniałą kreację INKISZYNOWA.

Rekordowy zadprogram. Początki punkt. 4. 6, 8 i 10.10. W sob i niedz. o 2 ej.

PAN POLSKI FILM

Wielki sensacyjno-erotyczny

CZARNA PERŁA

Dziś premiera

Reri. — Bodo. — Zelichowska. — Brodniewicz. — Znicz i in.

Niewidziana dotychczas w polskim filmie wystawa Niebyswale napiecieli Egz. tytal. Nad program: Najnowsze aktualja i dodatki. Upraszamy o przybycie na PO CZĄTKI SPANOSW PUNKTUALNIE: 4. 6, 8 i 10.15. W dn. św. od 2 ej. Bilety honor. i bezp. bezwzgl. ulaszne.

CASINO

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień

Greta G AR B O

w najnowszym egzotychn. filmie p. t. „MALOWANA ZASŁONA”

Jutro premiera

Najnowsza! niebyswala komedia mistrza reżyserów W. S. VAN DYKEA p. t. „KRYJÓWKA SZCZĘŚCIA. W rol. gl. Robert Montgomery i Madron O. Sullivan. Nienastny śmiech na widoku, cadowe melodie, humor, wdzięk i wesołość Nadprogram. Atrakcje. Seanse 4. 6, 8 i 10 w.

HELIOS

Dziś! Rewelacja sezonu! Najszablenniejsza i najpiękniejsza gwiazda ekranu

Silwia Sidney

Osiń i oczaruje wszystkich w podwójnej roli w arcyfilmie

Księżniczka przez 30 dni

Reż. rosyjskiego mistrza Teatra Stanisławskiego M. GERINGA

Portnerem jej GARY GRAND, bohater filmu „Madame Butterfly. UWAGA. Nad program kolorowa atrakcja oznaczona nagrodą na festiwalu filmowym w Moskwie w letym r. b. p. t. „KOPCIUSZEK” oraz PAT i najnowszy tygodnik Paramounta

REWJA

Dziś! Balkon 25 gr. Program XV

„STAN OBŁĘZENIA”

p. t.

z udziałem nowozasngazowanych Boiskiej, Zdanowicza, Grenowskiego, Nowiczowskiego oraz poezjalnie występujących: doetu Misiewicz—Rybaczewska i Kwartetu Wyglądowski. Szczegóły w afiszach. Początek o 5.30 i 8.15. W święta i niedziele o 4, 6.30 i 9 ej

PRZETARG

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę:

a) pieczywa, oraz b) mięsa i słoniny do szpitali miejskich.

Na każdy z wyżej wymienionych pod a i b przetargów winna być złożona osobna oferta, ze wskazaniem cen jednostkowych.

Przyjmowanie ofert, oraz udzielanie informacji o warunkach przetargu, uskuteczania się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Domianińska Nr. 2 oficyjna, pokój Nr. 2) do godziny 9-ej dnia 1-go kwietnia 1935 roku.

W tymże dniu o godz. 10-ej odbędzie się otwarcie ofert i ustny przetarg na dostawę pieczywa, o godz. zaś 11-ej na dostawę mięsa i słoniny.

Stający do przetargu powinni załączyć do oferty kaucję w kwocie 200 zł. oraz znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w wysokości 2 zł.

Zarząd Miejski w Wilnie

Konkurs

Wydział Powiatowy w Szeczynie Nowogródzkiem ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko kierownika oddziału kasowo — rachunkowego, z wynagrodzeniem według VIII stopnia służbowego z dodatkami.

O stanowisko to mogą się ubiegać kandydaci, posiadający wyższe wykształcenie handlowe lub przynajmniej średnie, mogący się wykazać kilkuletnią praktyką w zawodzie buhaltera i nie przekraczający 40-go roku życia.

Oferty składać do dnia 10-go kwietnia 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

W. Kowalski, starosta powiatowy.

2 SAMOCHODY

laksusowe prawie nowe do prywatnego użytku — karetki i sportowy 4 osob. sprzedam natychmiast b. tanio

TAKŻE SPREDAM PLACE

przy ul. Trębackiej 7. Wiadomości: Zygmuntowska 26—8. od 2—4.

Lekarze

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpitala „Sawicz”. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz. Wilno Wileńska 34 II piętro.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
choroby weneryczne — syfilis, skóry i moczopłciwe. Przyjmuje od godz. 8—11 3—8 i Zamkowa 3 15. Tel. 19-60.

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 4—1 i 5—8.

Doktor ZELDOWICZOWA
kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 4—7. Ul. Wileńska 28, tel. 277.

Kupno i Sprzedaż

FOTELE klubowe z białego włosa, tapczany, otomany poleca wytwórnia mebli wyścielanych S. Gałata Niemiecka 2.

DOM piętrowy, osobniak, może być nieukończony kupię za przystępną cenę. Oferty pod „Dopłata” do Administracji.

PALTO (jesionkę) w dobrym stanie kupię niedrogo. Oferty pod „Miara” do Adm.

KUPIĘ okazjnie fortepjan krótki krzyżowy dobrej firmy. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla K.

FORTEPIJAN marki wiedeńskiej bardzo tanio do sprzedania, ul. Mickiewicza 44, m. 10.

BRZYCKĘ używaną kupię, może być na gumach. Zgłoszenia Aleja Róż 4 — 8.

NOWOOTWORZONY sklep polski poleca DROB i DZICZYŻNE w wielkim wyborze. Polskie jatki. Imbary 43. — Stragan Nr. 30.

ROWER w dobrym stanie solidnej marki do sprzedania. Biały zaulek 6 — 1.

SPREDAM folwark 120 hektarów pięknie położony pod Wilnem nad Wilją. Połocka 14 m. 6.

Z POWODU wyjazdu sprzedaje się gabinet stylowy, meble klubowe i inne. Kasztanowa 3/12

2 DOMY DO NABYCIA TANIO NA ANTOKOLU, Antokołska 43 i Sucha 4. Informacji udziela pełnomocnik właśc. Wilno, Wielka 11—3.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią ciepłą, suchą i słoneczną. Mickiewicza 49. Dow. u właściciela.

DO WYNAJĘCIA 6-cio pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, świeżo odremontowane. ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 6-pokojowe ze wszelkimi wygodami i balkonem bardzo ciepłe i słoneczne 1 piętro. Róg ul. Zawalnej i Poznańskiej nr. 10 — 3.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokojów z balkonem i piętro od frontu, słoneczne. Ul. Białostocka Nr. 6 tamże mieszkanie 3 pokojowe.

MIESZKANIE 5 pokoi z wszelkimi wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wiadomości tamże w mieszk. 1 od godz. 9 r. do 3 p.p.

OD 1 MAJA 5 pokoi, wanna, weranda, parter wysoki, 150 złotych, ul. Sgo Jakobs 16—3.

OD ZARAZ 3 pokoje wanna w dziedzińcu, parter, 70 złotych, ul. Sgo Filipa, 2 m. 13. Wiadomość u gospodarza ul. Sgo Jakaba 16, m. 5.

Poszukuję 6 lub 4 ro pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami w rejonie Puhulanki — Jagiellońskiej. Oferty dla A. J. do Administracji „Słowa”

1 LUB 2 POKOJE słoneczne, z balkonem ze wszelkimi wygodami (w pobliżu Sędu) do wynajęcia. Tarłaki 19—4, róg Ciasnej, tel. 3-52.

Nauka

ABSOLWENTKA U. S. B. poszukuje lekcyj w zakresie gimn. Łaskawe oferty dla „H. S.” do Administracji.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycyj w zakresie gimnazj., przygotowuje do egzaminów maturalnych Wieloletnia praktyka, ceny przystępne. Oferty kierować do Adm. pod „B”, albo Biały Zaulek 6—1.

Poszukują pracy

MŁODY człowiek, dobrej prezentacji, energiczny, z wyższym wykształceniem, z praktyką adm. w przeds. prw. poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub „Poprawa bytu” do Adm.

ROLNIK doświadczony na własnym gospodarstwie poszukuje posady lub dogodnej dzierżawy. Łaskawe oferty pod „Siła wieku” do Administracji.

SKŁADACZ dobry fachowiec poszukuje jakiegokolwiek pracy. Miejscowość obojętna. Oferty do „Słowa” dla „Składacza”.

Praca zaofiarow.

POSZUKUJĘ nauczycielki, młodej, wesołego usposobienia i cierplivej. Na wyjazd do maj. do chłopczyka 10 lat. Montwilowska 10—2, w godz. 3—5 pp.

POSZUKUJE SIĘ ogrodnika (kawalera) do majątku. Zgłaszać się między 2 — 4 Aleja Róż 4 — 8.

RENTOWNE ZAJĘCIE otrzymają rutynowani akwizytorzy i akwizytorki. Zgłaszać się z dowodami Ofiarna 4. m. 1, godz. 11 — 3.

Różne

MOBYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

BIURO Pośrednictwa Pracy dla absolwentek Szkół Zawodowych przy Poradni Zawodowej — ul. Mickiewicza 22—5 poleca: wychowawczynie, nauczycielki, korepetytorki, naucz. języków obcych, pielęgnierki, ogrodniczki, biuralistki, ekspedjentki i instr. szycia.

Poszukujemy stenografistek, ogrodniczek, pielęgniarek, wychowawczyń, nauczycielek.

Biuro czynne — poniedziałki, środy i piątki od 13—15.

KTO CHCE mieć na własność mieszkanie (2, 3 i 4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telefon, światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Administracji „Słowa” Zamkowa 2 pod „Inżynier”.

Ofiarności czytelników polecamy b. artystykę dramat., znajdującą się w skrajniej nędzy, cierpiącą na nieuleczalną chorobę i pozbawioną wszelkiej pomocy. Ofiary kierować do Administracji „Słowa”.

WDOWA lat 57, chora obłądnie, w ciężkich materialnych warunkach prosi o pomoc pieniężną na leczenie. Adres: Redakcja „Słowa” pod „Chorawdowa”.

Zguby

ZGUBIONO album fotogr. w skórkowej oprawie. Zwrot za wywagrodzeniem: Wiwulskiego 4—8.